

Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL w 1957 roku: stan badań, aktualne ustalenia i perspektywy badawcze

Wprowadzenie i przegląd literatury

Wybory do Sejmu PRL II kadencji oraz poprzedzająca je kampania znacząco różniły się od wszystkich innych w PRL. W konsekwencji, oprócz również wyjątkowych, choć z zupełnie innych względów, wyborów sejmowych ze stycznia 1947 oraz z czerwca 1989 r. (do których można dodać tzw. referendum ludowe z czerwca 1946 r.), były one już tematem licznych opracowań.

Bodaj pierwszym badaczem, który podjął próbę ich opisu, był Jerzy J. Wiatr – jego monografia o wyborach sejmowych w 1957 r. oraz do rad narodowych w 1958 r. ukazała się w Polsce jeszcze w latach pięćdziesiątych¹. Mimo zideologizowanych interpretacji, opartych głównie na ogólnie dostępnych danych (materiałach prasowych, oficjalnych wynikach głosowania), w sferze faktograficznej wspomniana pozycja wciąż ma wartość poznawczą. W tym samym roku obszerny artykuł monograficzny wyborom do Sejmu PRL II kadencji poświęcił Zbigniew Pelczyński². Wydany w książce, która ukazała się na Zachodzie, tekst nie jest obciążony balastem ideologicznym, charakterystycznym dla polskich publikacji tego okresu, jednak także i w tym przypadku autor dysponował tylko ogólnie dostępnymi materiałami oraz wnioskami z obserwacji bezpośredniej, uniemożliwiającymi pełne odtworzenie skrywanych przez PZPR mechanizmów decyzyjnych, działalności aparatu represji, manipulacji i fałszerstw wyborczych ani prawdziwych wyników głosowania. Jeszcze przed przełomem 1989 r. ukazało się jedno z niewielu do tej pory syntetycznych opracowań dotyczących wyborów w PRL, autorstwa wspomnianego Jerzego J. Wiata i Jacka Raciborskiego³, w której Wiatr powtórzył część swoich wcześniejszych wniosków na temat kampanii wyborczej i głosowania w 1957 r., poszerzając je o dodatkowe interpretacje, niewykraczające jednak poza to, jak w PRL oficjalnie można było opisywać najnowszą historię polityczną.

Nowe możliwości, które badacze zyskali dzięki upadkowi komunizmu, zaowocowały wzrostem liczby publikacji o wyborach do Sejmu PRL II kadencji. Kluczowe znaczenie ma zbiór dokumentów opracowany i opatrzony wstępem przez Pawła

¹ J.J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów 1957 i 1958 roku*, Warszawa 1959.

² Z. Pelczyński, *Poland* [w:] *Elections abroad*, red. D.E. Butler, London 1959, s. 119–179.

³ J. Raciborski, J.J. Wiatr, *Wybory w PRL. Doświadczenia i wnioski*, Warszawa 1987, s. 21–50.

Machcewicz⁴. Do dziś jest to najbogatsze źródło wiedzy na ten temat, stanowiąc punkt wyjścia dla kolejnych badaczy, którzy go podejmują. Machcewicz poświęcił wyborom ze stycznia 1957 r. także rozdział monografii polskiego roku 1956, w której skupił się przede wszystkim na nastrojach społecznych⁵ (znacznie mniej miejsca kwestia pierwszych wyborów sejmowych po powrocie do władzy Władysława Gomułki zajmuje w pisanim jeszcze przed przełomem 1989 r. opracowaniu o Październiku '56 autorstwa Zbysława Rykowskiego i Wiesława Władyki, w którym przebieg wydarzeń opisano z perspektywy historii politycznej⁶). Liczne grono autorów interesowało się wyborami sejmowymi w 1957 r. w ujęciu lokalnym bądź w ramach szerszych opracowań. Byli to m.in. Joanna Olejniczak, Tomasz Danilecki, Marcin Żukowski, Sebastian Drabik, Janusz Wróbel, Julian Kwiek, Michał Skoczylas, Piotr Ossowski, Paweł Ziętara, Robert Stokłosa, Mariusz Mazur, Stanisław Stepka, Jakub Tyszkiewicz, Kazimierz Kozłowski i Michał Siedziako⁷. Warto odnotować także wspomnieniowy tekst

⁴ *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, wybór, wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000.

⁵ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 197–215. Zob. też angielskojęzyczne, zmienione i rozszerzone wydanie: *idem, Rebellious Satellite. Poland 1956*, Washington–Stanford 2009, s. 214–233.

⁶ Z. Rykowski, W. Władyki, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 284–288.

⁷ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010, s. 176–221; *idem, Wybory do Sejmu i rad narodowych w okresie rządów Władysława Gomułki* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 151–167; T. Danilecki, *Wybory z 20 stycznia 1957 r. w województwie białostockim – przygotowania, przebieg, wyniki* [w:] *„Mała stabilizacja” w województwie białostockim 1956–1970*, red. M. Markiewicz, Białystok 2012, s. 17–44; *idem, Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi w Polsce w okresie „małej stabilizacji” – zarys problematyki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1 (19), s. 107–134; *idem, Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi w okresie „małej stabilizacji” na przykładzie Polski północno-wschodniej* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 649–664; M. Żukowski, *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku w okresie Października '56 i wyborów do Sejmu w 1957 r.* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 169–204; S. Drabik, *Wojewódzka organizacja partyjna PZPR w Krakowie w Październiku 1956 i w okresie wyborów w styczniu 1957 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17), s. 247–261; J. Wróbel, *Kampania polityczna w Łodzi przed wyborami do Sejmu PRL 20 stycznia 1957 r.* [w:] *Łódź w latach 1956–1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Warszawa 2006, s. 212–247; J. Kwiek, *Przebieg wyborów do Sejmu w styczniu 1957 roku w województwie krakowskim*, „Studia Historyczne” 2000, z. 1, s. 105–124; M. Skoczylas, *Przygotowanie, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych z 20 stycznia 1957 r. w województwie gdańskim w świetle dokumentów KC PZPR*, „Rocznik Gdański” 1998, t. 58, z. 1, s. 61–76; P. Ossowski, *Wybory do Sejmu PRL II kadencji w dniu 20 stycznia 1957 r. (na przykładzie Łodzi)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 2013, t. 91, s. 179–197; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001, s. 255–272; R. Stokłosa, *Wybory do Sejmu PRL w latach 1957–1969 w świetle wrocławskiej prasy* [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007, s. 363–379; M. Mazur, *Strategie perswazyjne w wyborach do Sejmu w latach 1947, 1952, 1957. Model porównawczy* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 489–507; S. Stepka, *Władze partyjno-parlamentowe a chłopcy w okresie wyborów (1947–1957)* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 49–66; J. Tyszkiewicz, *Stany Zjednoczone wobec wyborów w Polsce (1947–1957–1989)* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 765–773; K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002, s. 131–153; M. Siedziako, *Partia wybiera, społeczeństwo głośnie. Jak wyłanianie Sejm PRL (1952–1985)* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 192–223; *idem, Fałszerstwa i manipulacje wyborcze w wyborach do Sejmu PRL (1952–1985)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27 (w druku).

Wacława Leszczyńskiego⁸, dzienniki Jana Józefa Lipskiego⁹, który w 1956 r. forsował pomysł wysunięcia listy wyborczej skupiającej kandydatów reprezentujących różne ośrodki i środowiska wspierające przemiany październikowe, oraz datowaną na maj 1957 r. analizę Radia Wolna Europa dostępną na stronach internetowych Open Society Archives¹⁰.

Literatura przedmiotu umożliwiła wielowątkowe odtworzenie przebiegu kampanii wyborczej i głosowania do Sejmu PRL II kadencji. Dotychczasowe ustalenia można jednak w wielu punktach poszerzyć, a w niektórych kwestiach zweryfikować.

Wokół reformy prawa wyborczego

Kadencja Sejmu PRL „wybranego” w październiku 1952 r., w myśl konstytucyjnych terminów, miała się zakończyć jesienią 1956 r. Kierownictwo PZPR zajęło się sprawą nadchodzących wyborów i przepisów prawnych, na podstawie których miały one zostać przeprowadzone, pod koniec czerwca 1956 r.¹¹ „Wybory powinny odbyć się – czytamy w sporządzonej wówczas notatce Sekretariatu KC – na podstawie ordynacji wyborczej z 1952 r., jednakże przy wprowadzeniu niektórych istotnych zmian, których zadaniem powinna być poważna demokratyzacja systemu wyborczego, przy zachowaniu jego podstawowych zasad”¹². „Demokratyzacji” tej planowano dokonać na etapie projektowania list wyborczych, ponieważ w samym głosowaniu, jak poprzednio, zamierzano zaproponować obywatelom tylko listę Frontu Narodowego, obejmującą w każdym okręgu wyborczym liczbę kandydatów równą liczbie mandatów do obsadzenia¹³.

Dalej idące propozycje zawierała notatka Międzywydziałowej Komisji KC PZPR z 1 września 1956 r. w sprawie projektu zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku. Zaprezentowano w niej trzy możliwe warianty zmian: 1) zachowanie dotychczasowej ustawy, poprawionej tylko w niektórych punktach, bez naruszania podstawowych zasad praktyki wyborczej, przetestowanych w 1952 r.; 2) dopuszczenie możliwości zgłaszania w ramach wielomandatowych okręgów wyborczych liczby kandydatów przewyższającej liczbę obsadzanych mandatów; 3) wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych oraz możliwości zgłaszania w każdym z nich kilku kandydatów¹⁴. Sam Władysław Gomułka, w prowadzonych już wówczas rozmowach z przedstawicielami Biura Politycznego, miał opowiadać się za trzecią propozycją¹⁵. Po latach wspominał o tym podczas spot-

⁸ W. Leszczyński, *Październik 1956 i wybory do Sejmu 1957*, „Arcana” 2012, nr 103–104, s. 211–227.

⁹ J.J. Lipski, *Dzienniki 1954–1957*, przedmowa A. Friszke, oprac. Ł. Garbał, Warszawa 2010.

¹⁰ *Analysis of Polish Elections. January 1957*, 24 V 1957 r., http://storage.osaarchivum.org/low/da/58/da5874df-7724-4ace-8096-459a09569c1a_1.pdf (dostęp: 24 V 2016).

¹¹ P. Machcewicz, *Wstęp* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 5–6.

¹² *Notatka sekretariatu KC PZPR z 26 VI 1956 r. w sprawie prac Sejmu i wyborów do Sejmu* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 33.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Notatka Międzywydziałowej Komisji KC PZPR z 1 IX 1956 r. w sprawie projektu zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 35–39.

¹⁵ Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL (dalej: ADH PRL), Kolekcja Jana Ptasieńskiego, J. Ptasieński, *Rozmowy z Władysławem Gomułką 1960–1982*, rkps, s. 75; za udostępnienie tego źródła dziękuję dr. Pawłowi Sasance.

kań z Janem Ptasińskim, z których ten sporządzał notatki. Pod datą 28 czerwca 1982 r. zapisał, iż jego rozmówca wrócił do niektórych refleksji z lat 1956–1957. „Uważał wtedy i nadal uważa – czytamy w rękopisie Ptasińskiego – że trzeba zbudować mechanizm, który zapewniłby demokratyzację życia w kraju. Proponował w 1957 r., aby utworzyć jednomandatowe okręgi wyborcze, podzielić je zgodnie z wpływami politycznymi na ugrupowania polityczne. Wysunąć nieograniczoną ilość kandydatów danej partii, której przypadł ten okręg wyborczy (5–8 osób), niech ludzie wybierają w dwóch turach. Ta koncepcja nie przeszła już na Biurze Politycznym. Wysuwano zastrzeżenia, że aktywnie zginię. To inny się wysunie, argumentował Gomułka. Nie potrafił tego przeprowadzić”¹⁶. Warto w tym miejscu zastanowić się nad wiarygodnością powyższej relacji. Po latach były I sekretarz mógł przedstawić Ptasińskiemu swoją rolę w przemianach październikowych tak, jak sam chciał, aby została zapamiętana, niekoniecznie w zgodzie z prawdą historyczną. Wracając na szczyty władzy w 1956 r., miał bowiem na tyle silną pozycję, że gdyby naprawdę chciał wdrożyć jakieś konkretne rozwiązanie, pozostałym członkom kierownictwa partyjnego trudno byłoby je zablokować. Niemniej otwarte pozostaje pytanie o motywacje, którymi kierował się Gomułka, gdy finalnie w styczniu 1957 r. (o czym będzie jeszcze mowa) opowiedział się przeciwko jakiemukolwiek pluralizmowi i choćby ograniczonej rywalizacji wyborczej, rzucając hasło „głosowania bez skreśleń”, co zostało podtrzymane także w kolejnych kampaniach wyborczych organizowanych w okresie jego rządów aż do 1969 r. i później, już pod rządami innych ekip.

Tymczasem 3 września 1956 r., na połączonym posiedzeniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC, powołano komisję mającą przyjrzeć się bliżej wspomnianym wariantom reformy prawa wyborczego. W jej skład weszli Barcikowski¹⁷ jako przewodniczący, Jerzy Albrecht, Franciszek Mazur i Władysław Matwin jako członkowie¹⁸.

W pierwszych dniach października odbyło się posiedzenie BP, na którym zapadły zasadnicze decyzje. Po zreferowaniu wspomnianych propozycji zmian prawa wyborczego przez Romana Zambrowskiego oraz dyskusji, w której, co symptomatyczne, wzięli udział wszyscy zgromadzeni z wyjątkiem Rokossowskiego¹⁹, zdecydowano się przyjąć następujące rozwiązania: „zgłoszone listy kandydatów na posłów do sejmu zawierają większą ilość nazwisk aniżeli ilość mandatów danego okręgu. Ilość kandydatów na liście nie powinna w zasadzie przekraczać o więcej niż 50 proc. ilości mandatów. Biuro Polityczne wypowiedziało się za zachowaniem wielomandatowych okręgów”²⁰. W cytowanej już notatce Międzywydziałowej Komisji KC wybrany przez kierownictwo partyj-

¹⁶ *Ibidem*, s. 238.

¹⁷ W protokole nie wymieniono imienia. Najprawdopodobniej chodzi o Waclawa Barcikowskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, ściśle związanego z PZPR przewodniczącego CK SD, który w 1946 r. sprawował funkcję generalnego komisarza głosowania ludowego.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), V/42, Protokół nr 118 posiedzenia BP i Sekretariatu, 3 IX 1956 r., k. 138.

¹⁹ W posiedzeniu uczestniczyli Jerzy Albrecht, Józef Cyrankiewicz, Hilary Chelchowski, Edward Gierek, Witold Jaroński, Stefan Jędrzychowski, Władysław Matwin, Jerzy Morawski, Roman Nowak, Zenon Nowak, Edward Ochab, Adam Rapacki, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

²⁰ *Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 1 i 2 X 1956 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 40.

ne wariant charakteryzowano jako zmianę bardzo istotną. „Ma ona na celu – czytamy w rzeczonym opracowaniu – umożliwienie wyborcy wyboru między większą ilością kandydatów, podczas gdy obecnie mógł tylko skreślać poszczególne osoby spośród kandydatów zgłaszanych w ilości równej ilości mandatów. Projekt niweluje nieco niebezpieczeństwa takiej zmiany przez to, że zawiera przepis, iż głos oddany przy pomocy kartki bez skreśleń uważa się za oddany **na pierwszych kandydatów według kolejności umieszczenia na liście** [wyróżnienie w oryginale – przyp. M.S.]. [...] Nie można jednak pominąć trudności, jakie powstaną w agitacji wyborczej, gdyż Front Narodowy nie będzie mógł prowadzić tej agitacji pod hasłem »wybierajmy tylko pierwszych czterech«, skoro sam na liście umieścił wszystkich kandydatów. Taka dyskryminacja nie będzie możliwa”²¹. Jak miały pokazać najbliższe miesiące, okazała się jednak nie tylko możliwa, ale też bardzo skuteczna.

W trakcie tych samych obrad Biuro Polityczne postanowiło także na razie nie odraczać terminu wyborów (zgodnie z konstytucją na posiedzeniu 24 września Rada Państwa wyznaczyła ich termin na 16 grudnia 1956 r.²²) oraz powołało dwa zespoły. Pierwszy, który miał przygotować wybory, utworzyli Jerzy Albrecht, Edward Gierek, Witold Jarosiński, Roman Zambrowski, Andrzej Werblan i Stefan Misiaszek. Drugi zespół, w składzie Witold Jarosiński, Wiktor Kłosiewicz, Walenty Titkow, Artur Starewicz, Roman Werfel, Jan Szydłak, Andrzej Werblan, Józef Kowalczyk, Józef Kalinowski, Henryk Korotyński, Leon Kasman, miał z kolei przygotować „platformę wyborczą”²³.

Tymczasem wobec narastającego w całym kraju napięcia, związanego z coraz silniejszymi nastrojami odwilżowymi, w kręgach władzy coraz częściej dało się słyszeć opinie, że głosowanie powinno zostać przełożone. „Sytuacja dla wyborów – mówił na przykład w trakcie narady pierwszych sekretarzy wojewódzkich i kierowników Wydziałów KC I sekretarz KW PZPR w Katowicach Józef Olszewski – w tej chwili nie jest najbardziej sprzyjająca. My mamy w kraju dość niepokojącą sytuację. W partii również mamy niepokojącą sytuację, mamy w partii elementy kryzysu. W kraju idzie ogromna dyskusja, a partia nadal stoi nieco z boku, obok tych procesów politycznych, jakie w kraju zachodzą. Dyskusja idzie bardzo żywa, ale często bez nas, poza nami, a niekiedy i przeciwko nam. [...] Mnie się tak zdaje, że gdybyśmy my za pół roku poszli do wyborów, tobyśmy byli bardziej skonsolidowani jako partia”²⁴. Zmiana wcześniejszych decyzji w sprawie terminu głosowania, które miało zostać przesunięte na styczeń następnego roku, nastąpiła na posiedzeniu Biura Politycznego, już z udziałem Władysława Gomułki, 17 października 1956 r.²⁵

²¹ Notatka Międzywydziałowej Komisji KC..., s. 37.

²² P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 6.

²³ *Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 1 i 2 X 1956 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 40.

²⁴ *Fragmety protokołu narady I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC z 5 X 1956 r.* [w:] *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp i oprac. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987, s. 76.

²⁵ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 6–8; *Protokół nr 127 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, Warszawa, 17 X 1956 r.* [w:] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad '56*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władyka, Warszawa 2009, s. 363–364.

20 października 1956 r. Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą²⁶, a cztery dni później sejm uchwalił nową, odpowiadającą decyzjom kierownictwa partyjnego ordynację. Prezentując projekt ustawy, Stefan Ignar stwierdził, że jest on „wynikiem ogólnonarodowej dyskusji nad sprawą demokratyzacji naszego życia politycznego, nad koniecznością większego wciągnięcia klasy robotniczej, mas chłopskich, inteligencji do współzrządzenia krajem i do wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za rozwój naszego państwa, za budowę socjalizmu. Dlatego też ordynacja wyborcza w tej atmosferze oczywiście może mieć tylko bardziej demokratyczną treść aniżeli poprzednia ordynacja wyborcza”²⁷. Dalej poseł sprawozdawca szczegółowo omówił poszczególne zapisy projektu. Podkreślił m.in. znaczenie zasady tajności głosowania, przypominając o jej nagminnym łamaniu w poprzednich wyborach²⁸. Omawiając zasady zgłaszania kandydatów na posłów, które miały zasadniczo pozostać niezmienione w stosunku do ordynacji z 1952 r., wskazał, że mają być uwzględniani także kandydaci wysunięci „na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach środowiskowych, np. na wyższych uczelniach, na zebraniach gromadzkich i wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych”²⁹. Jako jeden z głównych przepisów nowej ustawy decydujących o demokratyzacji wskazał art. 39, zakładający możliwość umieszczania na listach liczby kandydatów przewyższających liczbę mandatów do obsadzenia. „W dyskusji nad art. 39 – referował – występowały trzy warianty [...]. Były różne propozycje, które nie różniły się między sobą co do treści, a tylko co do formy. Podczas gdy ta propozycja, która została ostatecznie przez większość komisji przyjęta, wyznacza ogólną formułę, że liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę posłów, ale nie przekraczać więcej niż o 2/3 liczby kandydatów w stosunku do ilości mandatów, to była także zgłoszona propozycja, aby w cyfrach konkretnych określić w stosunku do każdej przewidywanej ilości mandatów odpowiednią liczbę kandydatów. Jak widzimy, jeżeli chodzi o wynik rachunkowy, różnicy tutaj nie ma, natomiast

²⁶ Do jej składu weszli przewodniczący – Jan Wasilkowski (prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Nauk Prawnych), zastępcy przewodniczącego – Jerzy Albrecht (sekretarz KC PZPR) i Stefan Ignar (prezes NK ZSL), sekretarz – Jan Karol Wende (wiceprzewodniczący CK SD), członkowie – Roman Gajzler (sekretarz CRZZ), Władysław Gawlik (prezes Komitetu Wykonawczego ZSL w Lublinie), Henryk Holder (zastępca szefa Kancelarii Rady Państwa), Dominik Horodyński (publicysta, działacz katolicki), Jarosław Iwaszkiewicz (pisarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich), Jerzy Jodłowski (prof. Uniwersytetu Warszawskiego, sędzia SN, członek Prezydium CK SD), Jan Kułaga (członek Prezydium Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej), Jan Mrochen (przewodniczący PWRN w Opolu), Kazimierz Opalek (prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego), Eugenia Pragierowa (wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet), Marian Renke (sekretarz Zarządu Głównego ZMP), Sylwester Zawadzki (wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich). 31 października powołanego na stanowisko wicepremiera Stefana Ignara w Prezydium PKW zastąpił inny przedstawiciel ZSL – Bolesław Podedworny (Uchwała Rady Państwa z dnia 20 X 1956 r. w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej, MP z 1956 r., nr 87, poz. 1004; Uchwała Rady Państwa z dnia 31 X 1956 r. w sprawie zmiany w składzie Państwowej Komisji Wyborczej, MP z 1956 r., nr 91, poz. 1026).

²⁷ AAN, Kancelaria Sejmu w Warszawie, 57, Sprawozdanie stenograficzne z X sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach od 23 X do 20 XI 1956 r., Warszawa, 1956 r., k. 8.

²⁸ *Ibidem*, k. 9.

²⁹ *Ibidem*.

jest różnica w sposobie ujęcia i w ścisłości, sztywności, względnie większej luźności określenia tej sprawy. Komisja większością głosów zdecydowała o takim właśnie luźniejszym ujęciu zagadnienia ilości kandydatów na liście, nieróżniącym się co do zasady z drugim wariantem mniejszościowym, który przewidywał konkretnie, ilu kandydatów ma być w stosunku do danej ilości mandatów³⁰. Ignar wyjaśnił również, jak (w kontekście kandydatów zamieszczonych na tzw. miejscach mandatowych) będą liczone głosy na kartach, na których wyborcy nie skreślą żadnych nazwisk³¹. Po dyskusji, połączonej z debatą nad przemówieniem sejmowym premiera Józefa Cyrankiewicza na temat aktualnej sytuacji w kraju, posłowie jednomyślnie uchwalili nową ordynację wyborczą³². Również jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie zwrócenia się do Rady Państwa o przełożenie terminu głosowania³³.

W przyjętej ustawie utrzymano większość dotychczasowych zasad prawa wyborczego. Spośród zmian najistotniejsze było wprowadzenie obowiązku zamieszczania na zgłaszanych do wyborów listach liczby kandydatów większej od wybieranych w danym okręgu liczby posłów, nie więcej jednak niż o 2/3³⁴. Wyborcy mogli wykreślać na kartach nazwiska, a głosy miały być zaliczane nieskreślonym kandydatom z listy, na którą wyborca głosował. Kluczowe znaczenie miał przepis głoszący, że w przypadku gdy nieskreślonych nazwisk na karcie pozostawało więcej niż mandatów do obsadzenia, głosy przyznawano kandydatom zamieszczonym na niej w pierwszej kolejności, na tzw. miejscach mandatowych³⁵.

Przygotowanie wyborów i obsada list wyborczych

Ustalony wcześniej przez Biuro Polityczne nowy termin wyborów – 20 stycznia 1957 r. – formalnie wyznaczyła Rada Państwa uchwałą z 26 października³⁶. Jednocześnie opracowała ona kalendarz wyborczy określający ostateczne terminy poszczególnych czynności: powołania obwodowych komisji wyborczych (do 6 grudnia), przesłania spisów wyborców przewodniczącym rzeczonych komisji (do 13 grudnia), wyłożenia spisów wyborców do publicznego wglądu, zgłoszenia list okręgowych, złożenia przez kandydatów oświadczeń ze zgodą na kandydowanie (do 26 grudnia) oraz dostarczenia obwodowym komisjom wyborczym urzędowych kart do głosowania (do 5 stycznia 1957 r.)³⁷.

Mimo przyzwolenia na zmiany w prawie wyborczym kierownictwo PZPR nie miało zamiaru rezygnować z kontroli nad składem sejmu. Aby jej nie utracić, partia musiała sięgnąć do praktyk przetestowanych w 1952 r. – po pierwsze, zadbać o odpowiedni dobór członków komisji wyborczych, do których należało rejestrowanie okręgowych list kandy-

³⁰ *Ibidem*, k. 10.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, k. 40.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Ustawa z dnia 24 X 1956 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU z 1956 r., nr 47, poz. 210, art. 39.

³⁵ *Ibidem*, art. 60.

³⁶ Uchwała Rady Państwa z dnia 26 X 1956 r. w sprawie zmiany daty wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU z 1956 r., nr 47, poz. 211.

³⁷ *Ibidem*.

datów, przeprowadzenie głosowania i wreszcie liczenie głosów. Skoro oficjalnie głosowano hasła demokratyzacji, należało to jednak zrobić dyskretnie. W listopadzie 1956 r., w trakcie narady z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich dotyczącej nadchodzących wyborów, Edward Ochab instruował zebranych: „Przed wszystkim należy zapewnić sobie istotny wpływ, codzienny wpływ na okręgowe komisje wyborcze. Dobrze byłoby, aby towarzysze nas informowali, co wam wiadomo o składzie tych okręgowych komisji wyborczych, jak wyglądają kontakty instancji partyjnych z tymi okręgowymi komisjami, które nie mogą potknąć się i popełnić błędów. Nie mogą w szczególności beztrząsco zarejestrować zgłoszonych list wyborczych, nawet jeśli tam będzie dziesięć pieczętek i sto podpisów. Chociaż formalnie ustawa pozwala na przyjęcie zgłoszenia więcej list, nie tylko jednej listy [...], a więc pod względem formalnym mogą być zebrane odpowiednie podpisy i pieczętki na listy, które będą różne grupy próbowały zgłaszać w okręgowej komisji wyborczej. Tę okręgową komisję wyborczą trzeba codziennie mieć na oku i w gruncie rzeczy trzymać w garści, chociaż nie może to przybierać form administracyjnych czy rzucających się w oczy, czy dających podstawę do rozróbki przeciw partii”³⁸.

Większą kontrolę nad przygotowaniem wyborów miały zapewnić partii także dwie nowe struktury, które w istocie stały się kolejnymi fasadami maskującymi jej hegemoniczną rolę. Były to mianowicie Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych³⁹ oraz Front Jedności Narodu, który zastąpił Front Narodowy⁴⁰. Obie miały swoje gremia ogólnopolskie oraz terenowe odpowiedniki (CKPSPiOS – komisje, FJN – komitety). Chociaż postanowiono nie przeszkadzać w spontanicznym wysuwaniu kandydatów na posłów w trakcie zebrań w różnych środowiskach, nie oznaczało to automatycznie ich rejestracji. Samo zaproponowanie jakiegoś nazwiska miało stanowić tylko „pomoc dla partii i organizacji sojusznicznych w doborze najlepszych kandydatów”⁴¹.

³⁸ Cyt. za: P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 11.

³⁹ W jej skład weszli z PZPR – Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i Roman Zambrowski, z ZSL – Józef Ozga-Michalski, Czesław Wyczech, Władysław Jagusztyn, z SD – Leon Chajn i Jerzy Jodłowski, działacze katolicy – Jan Frankowski i Jerzy Zawieyski oraz przedstawiciele CRZZ, ZMP, ZSCH, Ligi Kobiet, Naczelnej Rady Spółdzielczej oraz NOT (P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 12).

⁴⁰ Komitety FJN miały być powoływane „w miejsce dotychczasowych komitetów Frontu Narodowego z inicjatywy komisji porozumiewawczych stronnictw politycznych w porozumieniu z organizacjami społecznymi i czołowym aktywnym komitetów Frontu Narodowego”. Komisje miały stać się również „politycznymi ośrodkami kierowniczymi” komitetów FJN (AAN, Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie, 13, Notatka w sprawie trybu powoływania i zadań komitetów Frontu Jedności Narodu, [Warszawa, listopad 1956 r.], k. 3). Pierwsza ogólnopolska narada aktywu społeczno-politycznego FJN odbyła się 29 XI 1956 r. Ogłoszono na niej, że wszystkie partie polityczne i organizacje społeczne stworzą wspólną listę wyborczą pod szyldem frontu. Na początku grudnia w całym kraju zaczęły powstawać okręgowe komitety FJN (P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 12). Inauguracyjne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu FJN, na którego czele stanął Aleksander Zawadzki (wcześniej przewodniczący OK FN, faktycznie od początku pełniący obowiązki przewodniczącego OK FJN), zorganizowano dopiero 4 I 1958 r. (P. Skorut, *Front Jedności Narodu w systemie politycznym PRL 1956–1983. Polityczny pozór czy rzeczywistość*, Kraków 2008, s. 167, mps pracy doktorskiej przygotowanej i obronionej pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Bankowicza na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, za jego udostępnienie dziękuję prof. dr. hab. Antoniemu Dudkowi).

⁴¹ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie...*, s. 180. Zob. też: Z. Pelczyński, *Poland...*, s. 141–148.

Właściwe listy kandydatów na posłów były sporządzane przez wojewódzkie komisie porozumiewawcze, które konsultowały je z CKPSPiOS oraz z terenowymi komitetami FJN. Formalne zgłoszenie list do okręgowych komisji wyborczych należało do okręgowych komitetów FJN⁴², ale wcześniej musiały je przeanalizować i zatwierdzić komitety wojewódzkie PZPR, w których zajmowano się nie tylko kandydatami z własnych szeregów, ale także wysuniętymi przez tzw. stronnictwa sojusznice, organizacje społeczne oraz bezpartyjnymi⁴³. „Polecenie to – stwierdziła Joanna Olejniczak – wydane przez KC, nie pozostawia wątpliwości, że PZPR miała decydujący wpływ na skład całej listy wyborczej. Poza tym uchwała Centralnej Komisji Porozumiewawczej zobowiązywała wszystkich jej członków do działań mających na celu niedopuszczenie do rejestracji innych list wyborczych”⁴⁴.

W przypadku części kandydatów decyzje o ich przydzieleniu do poszczególnych okręgów zapadały bezpośrednio w najwyższych kręgach PZPR. Dotyczyło to czolowych działaczy partyjnych, jak również aktywistów katolickich, którzy później utworzyli Koło Posłów „Znak”. Genezy ich obecności w Sejmie PRL należy doszukiwać się w ożywieniu politycznym, które ogarnęło całą Polskę w 1956 r. Nie ominęło ono także środowisk katolików świeckich, których wszelką niezależną aktywność tłumiono w latach stalinizmu⁴⁵. W całym kraju powstało kilkadziesiąt katolickich klubów dyskusyjnych, z Ogólnopolskim Klubem Postępowej Inteligencji Katolickiej w Warszawie (OKPIK) na czele, powołanym przez grupę kilkudziesięciu intelektualistów i działaczy społecznych. Po zakończeniu VIII Plenum KC PZPR, na którym wybrano nowe władze partyjne na czele z Gomułą, wezwali oni do zerwania ze stalinizmem i dalszych zmian w Polsce. Sygnatariusze tego oświadczenia wywodzili się z kilku różnych środowisk. Byli wśród nich dawni redaktorzy krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”, uczestnicy tzw. frondy, którzy w 1955 r. opuścili Stowarzyszenie „Pax”, eksdziałacze zlikwidowanego chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy⁴⁶ i katolickich organizacji młodzieżowych, kilku pracowników naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prezesem OKPIK został Jerzy

⁴² *Dalekopis Sekretariatu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych do wojewódzkich komisji porozumiewawczych*, Warszawa, 1 XII 1956 r. [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 49–50.

⁴³ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie...*, s. 181.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Elementem antykościelnej polityki władz komunistycznych w stalinowskiej Polsce był wydany 5 VIII 1949 r. Dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, który – pod groźbą rozwiązania i zarekwirowania majątku – nakładał na stowarzyszenia katolików świeckich obowiązek uzyskania w ciągu dziewięćdziesięciu dni formalnej rejestracji (wcześniej stowarzyszenia powołane do wykonywania kultu religijnego były z niego zwolnione). Uznając te działania za bezprawne, 3 XI 1949 r. episkopat zawiesił działalność wszystkich stowarzyszeń katolickich w Polsce. W kolejnych latach jedynym funkcjonującym legalnie świeckim stowarzyszeniem katolików było zarejestrowane formalnie w 1952 r., współpracujące z władzami Stowarzyszenie „Pax” Bolesława Piaseckiego. O losach niezależnej inteligencji katolickiej w PRL w pierwszych latach powojennych szerzej zob. A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

⁴⁶ Na temat aktywności byłych działaczy SP w okresie odwilży, przed wyborami do Sejmu PRL II kadencji szerzej zob. T. Sikorski, *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 609–630.

Zawieyski, do zarządu weszli także Jerzy Turowicz, Irena Sławińska (wiceprezesa), Wacław Auleytner, Zygmunt Kubiak, Tadeusz Mazowiecki, Zygmunt Skórzyński (sekretarze). Inauguracyjne zebranie, z udziałem ok. sześciuset osób, odbyło się 5 listopada 1956 r. w siedzibie Związku Literatów Polskich w Warszawie⁴⁷. Już kilka dni wcześniej, 30 października, doszło do spotkania przedstawicieli OKPIK z nowym I sekretarzem KC⁴⁸. „Dla nowej ekipy kierowniczej PZPR z Władysławem Gomułą na czele – tłumaczył Andrzej Friszke – środowisko OKPIK mogło być przydatne jako ewentualny pomost w kontaktach z Episkopatem, w tym zwłaszcza prymasem Wyszyńskim (uwolnionym z internowania 28 października), a także z szerszymi kręgami świeckich katolików”⁴⁹.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy we władzach PZPR zapadła decyzja o wpisaniu na listy wyborcze FJN kandydatów związanych z OKPIK. Stanisław Stomma już na początku października 1956 r. podnosił kwestię wejścia do sejmu przedstawicieli katolików z Krakowa. Później relacjonował, że była o tym mowa podczas wspomnianego spotkania z Gomułą, w którym brał udział. Zawieyski z kolei nie odnotował tego w swoim dzienniku, ale o sprawie dyskutowano jeszcze w połowie następnego miesiąca. 14 listopada na rozmowę zaprosił Zawieyskiego, z którym znał się jeszcze z czasów przedwojennych, Edward Ochab. Friszke ustalił: „[podczas spotkania Ochab], zaznaczając, że mówi półoficjalnie, zapytał, czy »moglibyśmy dać kandydatów na posłów?« Prezes OKPIK podał dziewięć nazwisk, podkreślając, że robi to »bez zobowiązań«. Ochab listę uzupełnił o samego Zawieyskiego, dodając, że istnieją wobec niego plany »natury reprezentacyjnej na zagranicę»⁵⁰. 27 listopada Zawieyski wziął udział w posiedzeniu CKPSPiOS, co stanowiło niejako usankcjonowanie zgody na oficjalną działalność reprezentowanego przez niego stowarzyszenia. Wspomniane nazwiska, o których Ochab rozmawiał z Zawieyskim, były natomiast jedynie propozycją nieuzgodnioną z samymi zainteresowanymi. Właściwe kandydaty katolicy zgłosili władzom PZPR w kolejnych dniach. Ze środowiska „Tygodnika Powszechnego” na listach FJN umieszczono Stanisława Stommę, Stefana Kisielewskiego i Jerzego Zawieyskiego, a z rekomendacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Zbigniewa Makarczyka. Do tej czwórki dołączył potem wysunięty oddolnie w Tarnowie Antoni Gładysz⁵¹. Kierownictwo partii nie wyraziło natomiast zgody na kandydowanie Stanisława Broniewskiego oraz Krzysztofa Morawskiego. Formalnie żadnej z wymienionych osób nie wysunął OKPIK, ale je popierał. Ta niejasna relacja między posłami a zarejestrowanymi

⁴⁷ Szerzej zob. *Oświadczenie o powstaniu Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej, październik 1956 r.* [w:] A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 157–158; *idem*, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 42–49; *idem*, *Początki Klubów Inteligencji Katolickiej*, „Więź” 1996, nr 10, s. 181–204.

⁴⁸ Zob. J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, wybór i oprac. A. Knyt, współpraca M. Czocho, oprac. przypisów i biogramów B. Kaliski, Warszawa 2011, s. 303–305.

⁴⁹ A. Friszke, *Koło posłów...*, s. 7.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 9. Por. J. Zawieyski, *Dzienniki...*, s. 315–316.

⁵¹ Oprócz wymienionych już po wyborach do Koła Posłów „Znak” przystąpili także Bolesław Jackiewicz, Miron Kołakowski, Paweł Kwoczek i Wanda Pieniężna. Opuścił je natomiast Gładysz (*Archiwum danych o posłach*, <http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf>, dostęp: 16 II 2015).

w kolejnych miesiącach klubami inteligencji katolickiej⁵² w przyszłości miała stać się przyczyną wielu konfliktów⁵³.

Tymczasem w całym kraju odbywały się setki zebrań, na których prezentowano kandydatów na kandydatów na posłów cieszących się popularnością i faktycznym poparciem społecznym. „Zebrania te – pisał analizujący kampanię wyborczą niemal na gorąco Jerzy Wiatr – formalnie biorąc, nie mają kompetencji innych jak tylko doradcze. Zresztą nawet ilość zgłaszanych na nich kandydatur uniemożliwia uwzględnienie ich wszystkich, lub choćby większości, przy opracowaniu list kandydatów FJN. W prasie i w półoficjalnych wystąpieniach podkreślano często, że kandydaci FJN byli wybierani spośród tych, których zgłaszały zebrania wyborców. W praktyce jednak nie mogło to mieć większego znaczenia, ponieważ ilość kandydatur zgłaszanych na zebraniach przewyższała nieraz kilkaset razy ilość mandatów”⁵⁴.

Na tle projektowania list wyborczych FJN w poszczególnych okręgach częstokroć dochodziło do sporów i konfliktów. Tak było m.in. w Łodzi, gdzie na liście zabrakło prof. Zygmunta Izdebskiego, byłego rektora łódzkiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, którego kandydaturę wysunięto 10 grudnia 1956 r. podczas wiecu w auli Uniwersytetu Łódzkiego (brali w nim udział przedstawiciele wszystkich łódzkich uczelni). Wzburzeni jego odrzuceniem studenci ostro zaprotestowali – 15 grudnia najpierw urządzili wiec na Politechnice Łódzkiej, a następnie manifestację uliczną, która przeszła ulicami miasta pod gmach Komitetu Łódzkiego PZPR. Interweniowali też u przedstawicieli władz partyjnych – najpierw na poziomie wojewódzkim, a kiedy to nie poskutkowało, także w Warszawie, gdzie spotkał się z nimi Zenon Kliszko. Miał on przyjąć ze zrozumieniem postawę studentów, ale wizyta nie przyniosła realnych efektów – Izdebski nie został umieszczony na liście poddanej pod głosowanie 20 stycznia 1957 r.⁵⁵ Na nieugiętą postawę partyjnych decydentów wpływ miały informacje o Izdebskim dostarczone im przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy opisywali go jako „groźnego przeciwnika politycznego, który przez swą aktywność i popularność zagraża podstawom ustroju komunistycznego”⁵⁶.

Wspomniana interwencja studentów z Łodzi, których przyjął Zenon Kliszko, nie była jedyną na szczeblu władz centralnych w kwestii odrzucenia kandydatów na listy FJN proponowanych na tysiącach zebrań, które odbywały się w całym kraju. Ci, którzy próbowali w ten sposób naciskać, uważali prawdopodobnie, że to działacze terenowi blokują zamieszczanie na listach popularnych nazwisk, a nowe partyjne kierownictwo partyjne z Gomułką na czele wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom społecznym⁵⁷. Jak ustaliła Joanna Olejniczak, „do 16 grudnia do KC wpłynęło czterdzieści listów, telegramów

⁵² Szerzej zob. A. Friszke, *Oaza...*; K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012; P. Kaźmierczak, *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie w latach 1956–1989*, Kraków 2009; M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Toruń 2008; *Pięćdziesięciolecie Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu. Wkład Klubu w budowę postaw obywatelskich we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku*, red. W. Wysoczański, Wrocław 2008.

⁵³ A. Friszke, *Koło posłów...*, s. 10.

⁵⁴ J.J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej...*, s. 109.

⁵⁵ J. Wróbel, *Kampania polityczna w Łodzi...*, s. 217–227.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 226.

⁵⁷ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie...*, s. 185.

i rezolucji dotyczących zgłaszania kandydatów. Niektóre z nich podpisały setki osób (np. pod rezolucją w sprawie kandydatury Tadeusza Korala z Centralnego Zarządu Przemysłu Owocowo-Warzywniczego widniało 1200 nazwisk). Jednak skuteczność tych interwencji była bardzo mała, a zawarte w nich postulaty uwzględniano tylko w przypadku, gdy poparła je powiatowa komisja porozumiewawcza. Po 16 grudnia wpłynęły dalsze 22 listy i depesze od organizacji społecznych oraz czternaście listów od poszczególnych środowisk i osób prywatnych, w których kwestionowano niektórych kandydatów z zarejestrowanych już list wyborczych. Pojawiały się także skargi na pracę komisji porozumiewawczych i okręgowych komisji wyborczych. Poza postulatami pisemnymi zdarzały się też interwencje osobiste. Do Sekretariatu Centralnej Komisji Porozumiewawczej w okresie przed wyborami zgłosiło się ponad trzydzieści delegacji z różnych części kraju, które żądały umieszczenia ich kandydatów na listach wyborczych bądź protestowały przeciwko konkretnej osobie umieszczonej na liście. Żądania te również poparte były podpisami setek osób. Delegacjom tym tłumaczono, że wysunięto zbyt dużą ilość kandydatów i dlatego nie wszyscy mogą być wpisani na listę bądź że upłynął już termin zgłaszania list wyborczych i dlatego zmiany są niemożliwe⁵⁸. Według danych KC PZPR w całym kraju w okresie kampanii wyborczej wysunięto 60 tys. kandydatów, tymczasem na jedynych zarejestrowanych listach wyborczych FJN znalazło się ich ostatecznie 723⁵⁹.

Oprócz spontanicznego, niekontrolowanego przez władze zgłaszania kandydatów na okręgowe listy FJN dochodziło również do prób rejestracji zupełnie odrębnych, niezależnych list wyborczych, co zakończyło się, rzecz jasna, niepowodzeniem. Tak było m.in. w Jarosławiu, gdzie dwa koła Samopomocy Chłopskiej, rada zakładowa PGR i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej próbowały zarejestrować „Niezależną Listę Ludową”. W Oświęcimiu z kolei „Lista Ludowa” została wysunięta przez Komitet Powiatowy ZSL w Wadowicach⁶⁰. Do PKW wpłynęły liczne skargi dotyczące odmowy zarejestrowania list wyborczych innych niż FJN⁶¹. Protesty były jednak bezskuteczne. Komisja postanowiła ich nie uwzględniać, argumentując, że „dotyczyły one zgłoszeń pochodzących od organizacji niebędących masowymi organizacjami społecznymi ludu pracującego, a więc w myśl art. 33 ordynacji wyborczej nieuprawnionych do zgłaszania list kandydatów, bądź od terenowych organów organizacji uczestniczących już w liście Frontu Jedności Narodu zgłoszonej w danym okręgu wyborczym”⁶².

Podział miejsc na listach zawczasu ustaliło kierownictwo PZPR. Powołana przez Biuro Polityczne 10 listopada 1956 r. komisja, w skład której wchodził Ochab, Albrecht, Kliszko i Starewicz, początkowo zaproponowała, aby na miejscach mandato-

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 14.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Zob. *Notatka Państwowej Komisji Wyborczej z 24 grudnia w sprawie rejestracji list kandydatów na posłów [w:] Kampania wyborcza i wybory...*, s. 50–52; AAN, Państwowa Komisja Wyborcza w Warszawie (dalej: PKW), 310, Skargi i zażalenia na decyzje okręgowych komisji wyborczych (1); *ibidem*, 311, Skargi i zażalenia na decyzje okręgowych komisji wyborczych (2).

⁶² AAN, PKW, 307, Sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych 20 I 1957 r., [Warszawa] b.d., k. 196.

wych 54 proc. nazwisk stanowili przedstawiciele PZPR, 24 proc. – ZSL, 7 proc. – SD, 15 proc. – bezpartyjni (w tym katolicy ponad 2 proc.)⁶³. Ostatecznie, po rozpatrzeniu uwag zgłoszonych przez stronnictwa sojusznicze, miejsca mandatowe zostały obsadzone następująco: ok. 52 proc. – działacze PZPR, ok. 26 proc. – ZSL, 8,5 proc. – SD, niecałe 14 proc. – bezpartyjni⁶⁴.

Ostatnich poprawek na listach dokonywano jeszcze na krótko przed dniem głosowania. 10 stycznia CKPPiSP podjęła uchwałę, w której stwierdzono, że „niektórzy kandydaci na posłów posługują się w toku akcji wyborczej niełojalnymi atakami na kandydatów sojuszniczych stronnictw oraz demagogicznymi obietnicami lub też nie przeciwstawiają się wrogim, a nawet prowokacyjnym wypowiedziom”⁶⁵. W związku z tym kandydaci, którzy „wykazali słabość charakteru i brak odpowiedzialności”, mieli zostać wycofani z list FJN. Taki los spotkał m.in. byłego premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego, który miał zajmować stanowisko „zasadniczo sprzeczne z programem FJN”, m.in. opowiadając się za reaktywacją PPS. Kandydaturę Jana Krężła w okręgu w Olkuszu wycofano z kolei „za rozrabiacką działalność w terenie, bezpodstawne oskarżenia skierowane przeciwko niektórym kandydatom i agitację za ich skreśleniem z listy FJN oraz udzielanie obietnic bez pokrycia”⁶⁶. O wykreśleniu tych dwóch nazwisk z list prasa doniosła trzy dni przed głosowaniem. Informacji o innych wycofanych kandydatach w ogóle nie ogłoszono publicznie⁶⁷. W różnych źródłach można przy tym znaleźć różne tłumaczenia niektórych zmian na listach. Na przykład w notatce PKW z 24 grudnia 1956 r. jest mowa o skreśleniu z listy w okręgu wyborczym nr 106 kandydatury Zbigniewa Gidzińskiego (zastąpił go Leon Kruczkowski), co miało być następstwem wycofania przez niego zgody na kandydowanie⁶⁸. Tymczasem z protokołu posiedzenia Sekretariatu KC, na którym podjęto stosowną decyzję, wynika, że Gidziński został usunięty nie tylko z listy wyborczej FJN, ale także ze stanowiska I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Bystrzycy „za łamanie dyrektyw partii”⁶⁹. W czasie tych samych obrad Sekretariat KC postanowił wycofać kandydatury Tadeusza Okaza w okręgu wyborczym nr 41 z siedzibą w Tarnowie oraz Feliksa Dragana w okręgu wyborczym nr 96 z siedzibą w Garwolinie, ale w oficjalnym obwieszczeniu PKW o wynikach głosowania ich nazwiska figurują na ostatnich, nie-mandatowych miejscach list w tych okręgach (uzyskali poparcie odpowiednio ponad 13 tys. – 10,71 proc., oraz przeszło 7 tys. – 4,98 proc. głosujących). Z kolei kandydata nazwiskiem Dachow⁷⁰ nie zastąpił, jak chciało kierownictwo partyjne, mający repre-

⁶³ Notatka Komisji Biura Politycznego KC PZPR do spraw Wyborów z listopada 1956 r. [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 45.

⁶⁴ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 14.

⁶⁵ Cyt. za: Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba...*, s. 286.

⁶⁶ Cyt. za: *ibidem*.

⁶⁷ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 19–20.

⁶⁸ *Notatka Państwowej Komisji Wyborczej...*, s. 51.

⁶⁹ AAN, KC PZPR, V/42, Protokół nr 127 posiedzenia Sekretariatu KC, 18 XII 1956 r., k. 127 (w teczce brak ciągłej paginacji).

⁷⁰ Osobą, o którą chodzi, był prawdopodobnie Mikołaj Dachów, działacz Stronnictwa Ludowego, następnie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL I kadencji (zob. *Archiwum danych...*; K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945–1955)*, Warszawa–Szczecin 1994, s. 196).

zentować młodzieżowych działaczy ZSL Jańczak⁷¹ (w protokole nie zapisano, którego okręgu miała dotyczyć ta zmiana) – obu zabrakło na listach FJN⁷².

Skompletowanie list kandydatów zakończyło najważniejszy etap przygotowań do wyborów, które do tego czasu nie były kwestią najważniejszą ani dla opinii publicznej, ani dla kierownictwa partyjnego, które w czasie posiedzeń poświęcało tym zagadnieniom niewiele uwagi⁷³. „W natłoku politycznych wydarzeń, do jakich doszło po VIII Plenum – pisał Paweł Machcewicz – wybory wydawały się najwyraźniej sprawą dość odległą i chyba drugoplanową. Z punktu widzenia ulicy większe emocje budziły wydarzenia na Węgrzech, stosunki z ZSRR, zmiany w strukturach władzy (m.in. likwidacja KBP i urzędów bezpieczeństwa), rozwiązywanie spółdzielni produkcyjnych czy wreszcie tak przyziemna, ale ważna sprawa, jak zaległe roszczenia pracownicze, które teraz (na mocy ustawy z 19 listopada 1956 r.) miały zostać uwzględnione, a należne sumy wypłacone. 19 grudnia prasa zaczęła donosić o pierwszych zebraniach wyborczych z kandydatami i dopiero od tego momentu rozpoczęła się kampania wyborcza we właściwym tego słowa znaczeniu. Nabrała ona tempa w pierwszych dniach nowego roku i poczynając od drugiego tygodnia stycznia stała się głównym tematem politycznym, a w ostatnich dniach przed 20 stycznia przesłoniła wszystkie inne kwestie”⁷⁴.

Kampania wyborcza

„Wybory zostaną przeprowadzone w oparciu o nową ordynację wyborczą, która pozwala ludziom wybierać, a nie tylko głosować. [...] Ten kandydat, który cieszyć się będzie największym zaufaniem, zostanie wybrany. Kto nie posiada szerokiego zaufania wyborców, rzecz jasna, do przyszłego sejmu nie wejdzie”⁷⁵ – zapowiadał u progu kampanii wyborczej w przemówieniu na VIII Plenum KC PZPR Władysław Gomułka. Była to jednak tylko pusta deklaracja. Znacznie większy realizm nowy przywódca partii zaprezentował 11 stycznia 1957 r. w rozmowie z chińskim premierem Zhou Enlaiem, gdy stwierdził: „jak uczy doświadczenie, komuniści w żadnym kraju nie zdobywali władzy państwowej na drodze wyborów parlamentarnych, tym bardziej więc nikt nie może liczyć na to, że na tej drodze można ich odsunąć od władzy”⁷⁶.

Platformę programową FJN Gomułka zaprezentował na wspomnianej naradzie aktywu społeczno-politycznego 29 listopada 1956 r. Mówił o budowaniu w Polsce ustroju socjalistycznego wolnego od zniekształceń i wypaczeń oraz o możliwościach, które, jego zdaniem, ustrój ten dawał różnym grupom społecznym i zawodowym. Deklarował zapewnienie chłopom swobody wyboru co do formy gospodarowania oraz wsparcie dla

⁷¹ Nie ustalono bliższych danych.

⁷² AAN, KC PZPR, V/42, Protokół nr 127 posiedzenia Sekretariatu KC, 18 XII 1956 r., k. 127 (w teście brak ciągłej paginacji); Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 I 1957 r. o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 20 I 1957 r., MP z 1957 r., nr 5, poz. 30.

⁷³ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 14–15.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 15.

⁷⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 8.

⁷⁶ Cyt. za: A. Werblan, *Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 129.

spółdzielczości, którą uważał za lepszą od gospodarki indywidualnej. Mówiąc o sojuszu Polski ze Związkiem Sowieckim, podkreślił, że chodzi w nim przede wszystkim o gwarancję bezpieczeństwa polskich granic. „Taki jest nasz program ujęty w błyskawicznym skrócie. Kto ma inny, lepszy, realniejszy – niech go przedstawi narodowi”⁷⁷ – wzywał. Dalej stwierdził m.in., że w Polsce nie mogą swobodnie działać wszystkie partie polityczne. Uzasadniał to faktem, że musiałyby się między nimi znaleźć także ugrupowania burżuazyjne, wysuwające „program restauracji kapitalizmu”, a „wolna, niepodległa i suwerenna Polska może być tylko Polską socjalistyczną”⁷⁸. Używając charakterystycznego języka, mówił, że program opozycyjny wobec założeń FJN „odpowiadałby tylko obcym, imperialistycznym siłom, dla których los [...] narodu jest całkowicie obojętny”⁷⁹. Kończąc mowę, przestrzegał: „Ramy demokratyzacji proklamowanej przez VIII Plenum naszej partii mogą stale się rozszerzać pod warunkiem, że demokratyzacja nie będzie wykorzystywana do podważenia i osłabienia podstaw socjalizmu i władzy ludowej przez siły i prądy burżuazyjne oraz reakcyjne. Spokój i porządek w kraju, masowa, twórcza praca wszystkich współdziałających ze sobą partii, twórczy udział organizacji społecznych i różnych zrzeszeń w realizacji jedyne go programu, jaki Polska może posiadać, to jest programu budownictwa socjalizmu, będą sprzyjać rozszerzaniu ram demokracji socjalistycznej w naszym kraju. Przeciwnie działanie musi prowadzić z konieczności do zwężenia tych ram, do stosowania środków obrony naszego ustroju i władzy ludowej. Inaczej mówiąc, zakres swobód demokratycznych jest określany warunkami, które towarzyszą budownictwu socjalizmu w naszym kraju”⁸⁰.

O ile wcześniejsze wypowiedzi nowego przywódcy partii mogły dawać nadzieję na kontynuowanie reform, o tyle cytowane wyżej przemówienie wiele osób rozczarowało. „Całość mowy – zapisał w swoim dzienniku Jerzy Zawieyski – była niespodzianką. Opadła atmosfera wśród słuchaczy, a później wszędzie komentowano tę mowę jako zasadniczy zwrot w polityce Gomułki. Myślę, że miał powody, by taką dość niepopularną mowę wygłosić”⁸¹.

W kolejnych tygodniach odrzucono wnioski o rejestrację list wyborczych środowisk, które – jak stwierdził Gomułka – mogły faktycznie przedstawić alternatywne programy. Szybko okazało się, że w wyborach po raz kolejny nie będzie chodziło o wybór między odmiennymi propozycjami programowymi. Uczestnictwo w głosowaniu miało się stać wyrazem poparcia nie tyle nawet dla poszczególnych kandydatów, którzy znaleźli się na listach FJN, ile dla samego Władysława Gomułki i jego linii politycznej⁸². Choć Gomułka w październiku 1956 r. stanął na czele partii, która odpowiadała za lata terroru, a swoją władzę opierała na stosowaniu skrajnie niedemokratycznych praktyk, dla większości Polaków symbolizował ostateczne zamknięcie okresu, w którym podstawowymi instrumentami władzy były przemoc i zastraszenie. Zyskał sympatię, gdyż był więźniem

⁷⁷ *Nasz program wyborczy. Z przemówienia wygłoszonego na Krajowej Naradzie Aktywu Społeczno-Politycznego 29 listopada 1956 r.* [w:] W. Gomułka, *O naszej partii*, Warszawa 1969, s. 246–247.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 247–249.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 248.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 252–253.

⁸¹ J. Zawieyski, *Dzienniki...*, s. 320.

⁸² Por. J. Raciborski, J.J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej...*, s. 22.

politycznym⁸³, dzięki czemu postrzegano go jako ofiarę systemu stalinowskiego – zaminano, iż *de facto* należał do jego głównych „budowniczych” w Polsce (w latach 1943–1948 stał na czele PPR). Polacy wiązali z nim ogromne nadzieje na kontynuację październikowych reform⁸⁴.

Osobistą popularność i autorytet Gomułki wykorzystywano szeroko w oficjalnej propagandzie wyborczej. „Cały naród popiera nowe kierownictwo partii z Władysławem Gomułką na czele!” – głosił jeden z plakatów wyborczych⁸⁵. W sloganach wyborczych władze akcentowały niepodległość i suwerenność. Jak stwierdził Paweł Machcewicz, „treści ideologiczne były usunięte na drugi plan albo w ogóle nieobecne. Jeżeli pojawiało się słowo »socjalizm«, to obok i w drugiej kolejności po »suwerenności« albo też w zbitce »polska droga do socjalizmu«, w której w społecznym odbiorze akcent padał zdecydowanie na pierwszy człon. [...] Odwoływano się do Października po pierwsze jako narodowego zrywu, w którym Polacy, pod przewodem partii, wystąpili zjednoczeni w walce o niezawisłość. »Kandydaci PZPR są to ci, którzy stali na czele walki narodu w dniach Października« – pisano w odezwie wyborczej Związku Młodzieży Socjalistycznej. Po drugie, jako do zasadniczego przełomu, przynoszącego zerwanie z niechlubną przeszłością i głęboką odnowę wszystkich dziedzin życia społecznego”⁸⁶. Przykładowe hasła wyborcze głosiły: „Suwerenność – demokracja – socjalizm to program Frontu Jedności Narodu!”, „Zjednoczeni w dniach października. Zjednoczeni w wyborach do sejmu”, „Cały naród popiera program VIII Plenum KC PZPR, program odnowy wszystkich dziedzin naszego życia”, „Młodzieży! Głosuj na program niepodległości i polskiej drogi do socjalizmu, na kandydatów Frontu Jedności Narodu”, „Front Jedności Narodu zapewni rozwój samorządów robotniczych. Kierownictwo zakładów pracy w ręce robotników!”, „Ludziom nauki i sztuki – pełną swobodę twórczych poszukiwań – oto hasło Frontu Jedności Narodu”⁸⁷.

W początkowym okresie kampanii wyborczej oficjalna propaganda lansowała postulat „głosowania na najlepszych z listy”. Sytuacja zaczęła się jednak wymykać spod kontroli kierownictwa partyjnego. Na licznych spotkaniach z kandydatami na posłów w terenie dochodziło do utarczek słownych między reprezentantami partii i tzw. stronnictw sojusznicych (przede wszystkim ZSL), które korzystając z osłabienia PZPR trwającym kryzysem, na wiele sposobów próbowały umocnić własną pozycję⁸⁸. Zebrania te miały

⁸³ Szerzej zob. R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014, s. 697–803.

⁸⁴ „W oczach milionów Polaków – stwierdził Jerzy Eisler – »Wiesław« uosabiał wtenczas nadzieje na lepszą przyszłość – był prawdziwym bohaterem narodowym. Zaufano mu i chyba uwierzono, że potrafi on uczynić system bardziej sprawnym i wydajnym ekonomicznie oraz bardziej sprawnym i efektywnym politycznie. Widziano w Gomułce przede wszystkim byłego więźnia okresu stalinowskiego, a nie jednego z twórców podwalin Polski Ludowej, współodpowiedzialnego za wszystko, co wydarzyło się w kraju w latach 1944–1948” (J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 214).

⁸⁵ P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 208.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 208–209.

⁸⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 208.

⁸⁸ Szerzej zob. J. Wrona, *Przejawy kontestacji i próby działań opozycyjnych w SD i ZSL w latach 1945–1980* [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 303–307.

niekiedy burzliwy przebieg, poszczególni działacze wzywali do skreślania z list swoich oponentów, dochodziło do ostrych kłótni, a nawet przepychanek. Na jednym z takich spotkań, w miejscowości Zawidz w powiecie Sierpc, zgromadzeni najpierw nie dopuścili do głosu sekretarza KP PZPR, a następnie próbowali go pobić⁸⁹. Z kolei w Wadowicach Górnych w powiecie mieleckim wygwizdano kandydata na posła z PZPR, a kiedy chwilę później głos zabrał przedstawiciel ZSL, otrzymał gromkie oklaski⁹⁰. Zdarzało się, że występujący publicznie przeciwko władzom dodawali sobie odwagi alkoholem – do incydentu z udziałem nietrzeźwego obywatela doszło np. na jednym z wieców przedwyborczych w Pniewach w powiecie Grójec. Osobnik ów wykrzykiwał: „Precz ze stalinowcami”, a kiedy próbowano go uspokoić, zaczął ubliżać i próbował pobić milicjanta⁹¹. Dochodziło również – np. w Choszczynie pod Szczecinem, gdzie mieszkańcy byli niezadowoleni z tego, że na liście wyborczej nie umieszczono reprezentanta środowisk katolickich – do bojkotu spotkań z kandydatami na posłów⁹².

Do skreślania niektórych kandydatów podczas głosowania wzywano także w ulotkach i napisach w miejscach publicznych. Na przykład 16 stycznia 1957 r. w Nowinach Wielkich koło Gorzowa Wielkopolskiego, na dworcu PKP, nieznani sprawcy wywiesili afisz z napisem: „Precz z takimi kandydatami na posłów jak Nowik Czesław i Stuczyński Edmund są to krwiopijcy narodu polskiego”. Obaj wymienieni należeli do PZPR⁹³. Najczęściej atakowano bowiem właśnie kandydatów partyjnych, przede wszystkim tzw. centralnych, odgórnie przydzielonych do okręgów, z którymi nie byli związani. W całym kraju dochodziło do antykomunistycznych, antypartyjnych i antysowieckich wystąpień⁹⁴. Do znaczącego incydentu doszło np. w Szczecinie, gdzie 10 grudnia 1956 r., w trakcie antysowieckich zamieszek ulicznych, ludzie wtargnęli do konsulatu ZSRS i go zdemolowali⁹⁵.

⁸⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0296/80, t. 2, Meldunek na 12 I 1957 r., Warszawa, 12 I 1957 r., k. 7.

⁹⁰ AIPN, 0296/79, t. 3, Meldunek dotyczący przejawów wrogiej działalności w okresie akcji przedwyborczej na terenie województwa rzeszowskiego, Rzeszów, 11 I 1957 r., k. 3.

⁹¹ AIPN, 0296/80, t. 2, Meldunek na 14 I 1957 r., Warszawa, 14 I 1957 r., k. 14. O incydentach z udziałem nietrzeźwych zob. też np. AIPN, 0296/81, t. 1, Informacja o nastrojach w poszczególnych grupach i środowiskach w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL, Zielona Góra, 16 I 1957 r., k. 5.

⁹² AIPN, 0296/79, t. 4, Meldunek dotyczący akcji wyborczej do Sejmu PRL, Szczecin, 5 I 1957 r., k. 3.

⁹³ AIPN, 0296/81, t. 1, Informacja o nastrojach w poszczególnych grupach i środowiskach w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL, Zielona Góra, 16 I 1957 r., k. 7.

⁹⁴ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 15–16; T. Nałęcz, *Miejsce i rola Sejmu PRL w przemianach październikowych 1956 roku* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Sęпка, Pułtusk 2007, s. 44–45.

⁹⁵ Iskrą zapalną, która doprowadziła do wybuchu zamieszek, było zatrzymanie przez dwóch funkcjonariuszy MO pijanego mężczyzny nieopodal pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (obecnie pl. Zgody). Mężczyzna stawiał opór: wykrzykiwał „Za co mnie zamykacie?!”, „Jestem Polakiem!” i położył się na ziemi. Zajście wywołało zainteresowanie przechodniów, powstało zbiegowisko, ludzie w pewnym momencie ruszyli na pomoc zatrzymanemu, przewrócili samochód, którym miał być odwieziony na komisariat, i tym samym zablokowali ruch tramwajowy u zbiegu ul. Jagiellońskiej i al. Wojska Polskiego. „Wydaje się, że właśnie ten moment – stwierdził Paweł Skubisz – był kluczowy dla dalszego przebiegu wypadków, ponieważ za sprawą niekursujących tramwajów tłum gęstniał z minuty na minutę, a podróżujących wzywano do pomocy”. Zgromadzeni zaczęli krzyczeć m.in. „Milicja morduje ludzi!”, „Brac stalinowców!”, zwrócili się przeciwko milicjantom, zmuszając ich do wycofania się do pobliskiego komisariatu przy pl. Zwycięstwa, który następnie został zaatakowany. W budynku powybijano niemal wszystkie

Podczas kampanii dały o sobie znać także podziały wewnątrz samej PZPR. Wzajemne ataki działaczy partyjnych były często kontynuacją walki między frakcjami puławską i natolińską z okresu poprzedzającego październikowy przełom. Według ustaleń Pawła Machcewicza celowali w tym natolińczycy⁹⁶. Pojawiały się również ulotki nawołujące do sprzeciwu wobec całej listy FJN. „Przy wyborach do Sejmu – głosiła jedna z nich – przekreśl na karcie wszystkich kandydatów. Dyktatura znów chce nas poprowadzić za rączkę do wyborów i okrzyknąć zwycięstwo swoich idei. Chce, abyśmy głosowali na jedną listę, to znaczy na nich. I to ta sama dyktatura, która wepchnęła naród w otchłań nieszczęścia i nędzy. Przyrzekła odnowę, chcąc za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, zamiast przybrać włosiennicę i udać się na pokutę za popełnione zbrodnie. Do góry wyciągnięto z lamusa dawnego kolegę komunistę Gomułkę. Naród polski nie pójdzie na ten lep”⁹⁷.

W tej sytuacji na początku nowego roku kierownictwo PZPR powołało sztab do kierowania kampanią z ramienia KC, w którego skład weszli Morawski, Zambrowski, Rapacki i Albrecht. Miało to związek z negatywną oceną jej dotychczasowego przebiegu⁹⁸. „Biuro Polityczne stwierdziło – czytamy w protokole posiedzenia z 7 stycznia 1957 r. – że akcja wyborcza rozwija się w sposób niezadowolający, że partia nie jest zmobilizowana do dania odporu atakom wrogich sił reakcyjnych, które się uaktywniły w związku z wyborami do sejmu. Wielu członków partii zachowuje się biernie wobec szeroko zakrojonej akcji czynników wrogich lub niechętnych władzy ludowej”⁹⁹. Na tym samym posiedzeniu podjęto decyzję o zmianie strategii i wezwaniu członków partii „do aktywnego głosowania na listy Frontu Jedności Narodowej [sic! – przyp. M.S.] bez skreśleń i zmian”¹⁰⁰.

Dwa dni później, 9 stycznia 1957 r., na spotkaniu wyborczym w Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Warszawie z takim samym apelem wystąpił Władysław Gomułka. „Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania – stwierdził – na kogo należy głosować, lecz niech mi będzie wolno podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie i stanowiskiem kierownictwa partii. Głosujcie na pierwszych kandydatów. Oddawajcie kartki wyborcze bez skreśleń”¹⁰¹. Wezwanie to I sekretarz powtórzył jeszcze dwukrotnie: 14 stycz-

szyby, nie zdołano jednak wdrzeć się do środka. Podobnie zakończył się szturm na komisariat przy al. Jedności Narodowej (obecnie al. papieża Jana Pawła II) oraz więzienie przy ul. Kaszubskiej. Około godz. 23 demonstranci dostali się natomiast do siedziby konsulatu ZSRS przy ul. Piotra Skargi. Połączonym siłom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, UB i MO udało się opanować sytuację w mieście dopiero ok. 1.30 w nocy. Podczas zajść zatrzymano ok. 93–95 osób, osiem trafiło do szpitali (w tym dwie w stanie bardzo ciężkim), kilkunastu udzielono pomocy ambulatoryjnej (zob. P. Skubisz, *Nocna rewolta. Antysowieckie zamieszki w Szczecinie 10 grudnia 1956 r.*, Szczecin 2009).

⁹⁶ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 15; T. Nałęcz, *Miejsce i rola Sejmu PRL...*, s. 44.

⁹⁷ *Ulotka wyborcza wzywająca do skreślania wszystkich kandydatów na posłów, b. m. i d.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 113. Więcej tego rodzaju ulotek zob. AIPN, 01355/85, t. 110, k. 401–441.

⁹⁸ Zob. *Raport o kampanii wyborczej z 7 I 1957 r. przygotowany przez Wydział Organizacyjny KC PZPR na podstawie relacji sekretarzy KW PZPR* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 118–122.

⁹⁹ *Protokół nr 152 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 7 I 1957 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 123. Ten sam protokół także w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 249–252.

¹⁰⁰ *Protokół nr 152...*, s. 123.

¹⁰¹ Cyt. za: P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 17.

nia w Sali Kongresowej w Warszawie oraz w przemówieniu radiowym w przeddzień wyborów, w którym posłużył się swoistym szantażem emocjonalnym, odwołując się do wciąż żywego wśród Polaków kilkanaście lat po zakończeniu wojny strachu przed utratą własnego państwa. „Tylko Polska socjalistyczna – mówił – może figurować na mapie Europy jako państwo niepodległe i suwerenne [...]. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest pierwszym gwarantem jej niepodległości i zarazem przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi, gwarantem dobrosąsiedzkich, braterskich stosunków polsko-radzieckich. [...] Wezwanie do skreślania kandydatów PZPR z kart wyborczych jest równoznaczne nie tylko z wezwaniem do przekreślania socjalizmu w Polsce. Skreślanie kandydatów naszej partii – to przekreślanie niepodległości naszego kraju, to skreślanie Polski z mapy państw europejskich”¹⁰².

Co ciekawe, z przeprowadzonej po latach rozmowy Jana Ptasieńskiego z byłym I sekretarzem wyłania się inny obraz: „[Gomułka w 1956 r.] uważał, że nie wszyscy członkowie BP muszą być posłami, a wreszcie nic się nie stanie, jeśli nie zostanie któryś z nich wybrany. Nikt wtedy nie podzielał jego zdania. Miał zamiar to przeprowadzić po VIII Plenum KC, ale na przeszkodzie stanęły wypadki węgierskie. Miał też koncepcję przy wielomandatowych okręgach wyborczych doprowadzić do obowiązkowego skreślenia, to znaczy wyboru tego, kto otrzyma największą ilość głosów. Wycofał się ostatecznie w obliczu wspomnianych wypadków węgierskich”¹⁰³. Wiarygodność tej relacji, jak już odnotowano, budzi jednak zastrzeżenia. Do sowieckiej interwencji na Węgrzech doszło na przełomie października i listopada 1956 r., a w pierwszej fazie kampanii wyborczej w Polsce obowiązywało wspomniane hasło „głosowania na najlepszych z listy”, z którego władze PZPR wycofały się, dopiero kiedy dostrzegły zagrożenie, że do sejmu mogą nie wejść wytypowani przez partię kandydaci zamieszczeni na listach okręgowych FJN na tzw. miejscach mandatowych.

Wezwanie do głosowania bez skreśleń, a więc *de facto* do rezygnacji z dopiero co przyznanego społeczeństwu prawa ograniczonego wyboru, wywołało u wielu ludzi zawód i rozgoryczenie¹⁰⁴. „Właściwie Gomułka tym wezwaniem – zapisała w swoim dzienniku Maria Dąbrowska – przekreślił całą praworządność, na której miała być oparta październikowa »odnowa życia«. Wpadłam więc w srogą rozterkę. Po miesiącu zaczęły biegać pogłoski, że to nacisk Ponomarenki [ambasadora ZSRS w Warszawie – przyp. M.S.], że ambasada moskiewska postawiła ultimatum: jeśli w wyborach nie przyjdzie większość komunistów, będą to uważali za okazję do interwencji. W sobotę wieczorem Gomułka wygłosił długie przemówienie nawołujące do nieskreślania, to brzmiało już jak SOS i wyraźnie mówiło, że idzie tu o »suwerenność Polski«. [...] O ileż byłoby pięknie, gdyby nie było tego łamiącego praworządność wezwania do narodu!”¹⁰⁵.

Podczas kampanii wyborczej władzom udało się wykorzystać do swoich celów autorytet Kościoła katolickiego. Dzięki pośrednictwu Jerzego Zawieyskiego 14 stycznia 1957 r. zorganizowano spotkanie prymasa Stefana Wyszyńskiego z premierem Józefem

¹⁰² Cyt. za: *ibidem*, s. 18.

¹⁰³ ADH PRL, Kolekcja Jana Ptasieńskiego, J. Ptasieński, *Rozmowy z Władysławem Gomułką 1960–1982*, rkps, s. 75.

¹⁰⁴ P. Machcewicz, *Polski rok...*, s. 212.

¹⁰⁵ M. Dąbrowska, *Dzienniki. 1914–1965*, Warszawa 2006, t. 10, s. 156.

Cyrankiewiczem, na którego prośbę jeszcze tego samego dnia episkopat wydał komunikat głoszący, iż wzięcie udziału w nadchodzącym głosowaniu jest obowiązkiem sumienia¹⁰⁶. „Nigdy – jak stwierdzili Ryszard Gryz i Antoni Dudek – w całym okresie istnienia PRL, Kościół nie posunął się dobrowolnie tak daleko we wspieraniu jakiegokolwiek akcji politycznej organizowanej przez władze, a tym samym w akceptacji komunistycznego systemu politycznego”¹⁰⁷.

Kampanię wyborczą szeroko komentowano w kręgach polskiej emigracji. Stosunek do wyborów w Polsce prezentowany na łamach pism wydawanych przez tamtejsze środowiska był bardzo zróżnicowany¹⁰⁸. Bodaj najpopularniejszy wśród Polaków w Wielkiej Brytanii „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” celnie wskazywał, że w systemie obowiązującym w PRL ważniejsze od samego głosowania jest ustalanie list kandydatów. Wybory ze stycznia 1957 r. nazywano farsą i komedią z zachowaniem pozorów, nie wzywano jednak do ich bojkotu¹⁰⁹. Jedynym polskim politykiem na uchodźstwie, który do tego nawoływał, był Stanisław Mikołajczyk¹¹⁰. Osiem dni po wyborach polski rząd emigracyjny wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że było to „głosowanie na jedną, ustaloną przez komunistów listę, a groźby Gomułki postawiły Polaków w sytuacji przymusowej, nie pozostawiając im żadnego wyboru”¹¹¹.

Przebiegiem kampanii w Polsce interesowały się Stany Zjednoczone, a konsekwencją ich polityki w tym okresie były wytyczne dla Radia Wolna Europa. Po ostrym protestie Warszawy przeciw wyemitowaniu w RWE audycji wzywającej do skreślenia z list czternastu kandydatów PZPR Departament Stanu naciskał na dyrekcję rozgłośni, by zrezygnowała z tak radykalnego kursu. Zalecano m.in., aby „nie nawoływać do bojkotu lub powstrzymania się od udziału w wyborach, ale też nie zachęcać do głosowania”¹¹². Jakub Tyszkiewicz stwierdził: „Nie dziwi zatem fakt, że Departament Stanu wyrażał właściwie satysfakcję z przebiegu wyborów w Polsce. Sekretarz stanu John Foster Dulles w rozmowie z ambasadorem RFN stwierdził, że apetyt wolności, której smak Polacy w pewnym, choć wciąż jeszcze w niewielkim stopniu poczuli, będzie rosnąć. Szef amerykańskiej dyplomacji oczekiwał, że Gomułka w swej polityce zmian pójdzie najpewniej tak daleko, jak tylko będzie mógł bez narażania się na gwałtowne reakcje. Liczył także na to, że wzór przemian, jaki kształtował się w Polsce, będzie naśladowany także w innych krajach zależnych od Kremla. [...] Oczywiście nadzieje amerykańskie na dalej idące przemiany polityczne w Polsce nie miały szans na realizację, ale niewątpliwie stosunek Waszyngtonu do wyborów w 1957 r. dobrze odzwierciedlał nową politykę USA wobec Warszawy. Działania amerykańskie zakładały promowanie długotrwałego

¹⁰⁶ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 18; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba...*, s. 287. Szerzej zob. J. Zawieyski, *Dzienniki...*, s. 336–338.

¹⁰⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 115. O stosunku prymasa Wyszyńskiego do wyborów z 20 I 1957 r. i późniejszych szerzej zob. Z. Zieliński, *Prymas Wyszyński a wybory w PRL [w:] Wybory i referenda...*, s. 511–522.

¹⁰⁸ Szerzej zob. P. Ziętara, *Emigracja wobec Października...*, s. 255–272.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 255.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 269.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 263. Zob. też: D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002, s. 107.

¹¹² J. Tyszkiewicz, *Stany Zjednoczone wobec wyborów...*, s. 769; por. P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 19.

procesu ewolucyjnych zmian, prowadzących w konsekwencji do stopniowego odzyskania niepodległości przez Polaków i tym samym wypełnienia przyrzeczenia »wolnych wyborów« sformułowanego na konferencji w Jałcie¹¹³.

Rola wojska i Służby Bezpieczeństwa

Tymczasem w kampanię przed wyborami do Sejmu PRL II kadencji po raz kolejny zaangażowano wojsko. Żołnierze mieli prowadzić agitację przede wszystkim na wsi. Wybranych oficerów oddelegowano w tym celu do terenowych instancji PZPR, gdzie grupy dwóch lub trzech wojskowych włączano do mieszanych grup propagandowych z udziałem podobnej liczby aktywistów partyjnych. Do ich zadań należały organizowanie zebrań wyborczych, wieców, politycznych pogadarek i prelekcji oraz bezpośrednie rozmowy z ludźmi. Mieli również udzielać pomocy komisjom wyborczym¹¹⁴. Według ustaleń Stanisława Stępki, „ogółem w bezpośredniej pracy agitacyjno-propagandowej wzięło udział 13 449 żołnierzy i oficerów. Ponadto Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydzielił specjalne grupy obwodowe, w sile trzydziestu–pięćdziesięciu żołnierzy, stacjonujące w miastach powiatowych, w których spodziewano się działań opozycyjnych. Powołano ponad piętnaście takich grup (w sumie około tysiąca żołnierzy). Około 7 tys. żołnierzy oddano zaś do dyspozycji wojewódzkiej komisji porządku publicznego. Zadaniem tych sił było przeciwdziałanie wszelkim próbom naruszania porządku publicznego i innych wystąpień¹¹⁵.

Odpowiedni przebieg kampanii i głosowania zapewniali również funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. 3 stycznia 1957 r. wiceminister spraw wewnętrznych Antoni Alster wydał wszystkim zastępcom komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa stosowne instrukcje w tym zakresie. Od tego momentu codziennie mieli przysyłać do jego gabinetu meldunki z danymi na temat sytuacji we „wrogich” środowiskach (informacje o wykryciu nielegalnych wydawnictw – liczbie egzemplarzy, miejscu ich odnalezienia i przypuszczalnym źródle, ich treści oraz nawoływaniu do bojkotu wyborów lub skreślenia z list wybranych kandydatów, a także ich „szkalowania”), działalności „reakcyjnej części kleru” oraz opozycyjnie nastawionej młodzieży¹¹⁶. Ponadto

¹¹³ J. Tyszkiewicz, *Stany Zjednoczone wobec wyborów...*, s. 769–770; por. *Notatka Departamentu Stanu na temat wyborów w Polsce, 17 I 1957 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 305–306.

¹¹⁴ S. Stępka, *Władze partyjno-państwowe a chłopi...*, s. 60.

¹¹⁵ *Ibidem*. Por. AIPN, 01355/85, t. 110, Dane cyfrowe odnośnie do ilości sił przewidzianych do zabezpieczenia kampanii wyborczej na terenie województw, b.m. i d., k. 305; *ibidem*, Dyslokacja grup operacyjnych MO, oddziałów KBW i WOP na okres wyborów do Sejmu PRL, b.m. i d., k. 306–307. Według przywoływanych dokumentów, kampanię wyborczą na terenie całego kraju w ramach grup operacyjnych „zabezpieczało” ponad 15 tys. żołnierzy KBW oraz ponad 400 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. Liczby te różnią się od podanych przez cytowanego badacza, który powoływał się na publikacje Ministerstwa Obrony Narodowej z lat osiemdziesiątych. Być może statystyki przedstawione za resortowymi wydawnictwami przez Stępkę oraz zawarte w powyższych dokumentach dotyczą różnych form zaangażowania wojskowych w kampanię wyborczą (z powyższych dokumentów nie wynika, czy wspomniane grupy operacyjne prowadziły także agitację) i wcale się nie wykluczają, jednak zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych, szczegółowych badań.

¹¹⁶ AIPN, 01225/271, Telefonogram nr 62/16 do wszystkich zastępców komendantów wojewódzkich MO do spraw bezpieczeństwa podpisany przez wiceministra Antoniego Alstera, [Warszawa], 3 I 1957 r., k. 1–2.

terenowi szefowie SB mieli powiadamiać centralę o przypadkach wysyłania aktywistom anonimów (lub gróźb w innej formie) i niszczenia materiałów wyborczych oraz wynikach obserwacji przebywających w Polsce przedstawicieli państw kapitalistycznych i zachodnich placówek dyplomatycznych w PRL¹¹⁷.

W związku z niedawną reorganizacją (likwidacja Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i przejęcie jego kompetencji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powołanie SB, włączonej w struktury MO, zamiast terenowych urzędów ds. bezpieczeństwa) i trwającym kryzysem aparat represji w kampanii wyborczej napotykał liczne trudności. Tak 9 stycznia 1957 r. na naradzie kolegium MSW oceniał sytuację komendant główny MO Ryszard Dobieszak: „W walce z wszelkiego rodzaju nielegalnym kolportowaniem broszur, odezw i ulotek oraz prowokacyjnych wystąpień antypaństwowych dotychczas nie mamy większych osiągnięć. Zaledwie od kilku dni pracuje specjalna komórka do tych spraw. Na podstawie meldunków należy przypuszczać, że komórka ta coraz energiczniej pracuje. Są jednak przy tym poważne trudności. Są przypadki, że kolportuje się przemówienia niektórych towarzyszy na III Plenum partii [chodzi o III Plenum KC PZPR ze stycznia 1955 r., na którym po raz pierwszy poddano krytyce kierownictwo partii, wskazując m.in. na „nieprzestrzeganie zasad kolegiałności” i „biurokratyczne przerosty” – przyp. M.S.]. W takich lub podobnych przypadkach prokuratorzy nie chcą wydawać sankcji na zatrzymanie kolporterów. W ostatnich dniach doszliśmy do porozumienia z Gen[eralną] Prokuraturą, która zobowiązała się do wydania odpowiednich wytycznych w tych sprawach, na podstawie których prokuratorzy będą mieli prawo wydania sankcji karnych”¹¹⁸. Jego zdania nie podzielał Alster, według którego słaba praca funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych nie wynikała z niedopatrzeń prokuratury. „Niewątpliwie ma to duży wpływ – mówił on na tej samej naradzie – ale bezpośrednią przyczyną jest dezorganizacja naszych organów. Dezorganizacja w naszych organach powstaje przez sam fakt, że nie ma przeciwdziałania ze strony kierowniczych władz państwowych i partyjnych na wszelkiego rodzaju szkodliwe wystąpienia. My jednak musimy kategorycznie żądać od aparatu MO i BP natychmiastowego reagowania na zaistniałe przestępstwa i zatrzymania sprawców wystąpień chuligańskich lub antypaństwowych. [...] W planach zabezpieczenia wyborów trzeba mieć na uwadze zapewnienie łączności informacji dla władz partyjnych i państwowych. [...] Należy też spowodować, by prasa nasza aktywniej walczyła i demaskowała wszelkiego rodzaju warcholstwo i antypaństwowe wystąpienia”¹¹⁹.

Mimo wspomnianych trudności SB stale dostarczała władzom informacji o różnych formach opozycji i oporu społecznego. Funkcjonariusze zwalczali publiczne wystąpienia przeciwko kandydatom na posłów, kolportaż ulotek o treści antywyborczej, antykomunistycznej czy rewizjonistycznej oraz malowanie podobnych haseł na murach, zrywanie oficjalnych plakatów propagandowych, zakłócanie spotkań wyborczych, propagandę szeptaną, nawoływanie do bojkotu wyborów lub skreślenia wybranych kandydatów,

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 2.

¹¹⁸ *Protokół posiedzenia Kolegium MSW z 9 I 1957 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 184.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 185.

wszelkie wystąpienia antyrządowe i antysowieckie¹²⁰. Zachowania te nie były masowe, niemniej w całym okresie poprzedzającym wybory w poszczególnych województwach SB notowała od kilku do kilkudziesięciu takich wypadków (z różnych wyszczególnionych powyżej kategorii)¹²¹.

Przed wyborami z 20 stycznia 1957 r. SB interesowała się środowiskami, których inwigilacją i zwalczaniem aparat represji zajmował się w latach wcześniejszych, m.in. byłymi członkami PSL, żołnierzami Armii Krajowej i powojennego podziemia niepodległościowego oraz duchownymi. Zwracano uwagę, że w warunkach odwilży nastąpiła aktywizacja i próby wznawiania działalności przez „wrogie elementy”. Funkcjonariusze do tej kategorii zaliczali chociażby krytyczne wypowiedzi pod adresem władz państwowych i partyjnych, niekoniecznie wyrażane publicznie. „Uzyskane informacje z pow[iatu] siedleckiego wskazują – czytamy na przykład w meldunku zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw bezpieczeństwa w Warszawie z 4 stycznia 1957 r. – że na tamt[ejszym] terenie aktywizują się b[yli] działacze mikołajczykowscy. Między innymi figurant sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej ob. Cichowski Józef, zam. Czuryły, pow. Siedlce, były agent II Oddziału, zamożny chłop, czł[onek] Powiatowego Zarządu ZSL, nawoływał chłopów do nieoddawania obowiązkowych dostaw i szkalował działaczy partyjnych oraz całą partię. Księgowy GS Mokobody, czł[onek] Powiatowego Zarządu ZSL w tymże samym powiecie ob. Jasiński wyrażał się, że obecnie główną siłą polityczną w Polsce może i winno stać się ZSL, gdyż PZPR jest skompromitowana popełnionymi błędami. Podobne twierdzenia wyraża ob. Kwiatek, czł[onek] ZSL, wicedyrektor mleczarni w Siedlcach”¹²². Dalej powiadamiano o dwóch księżach z kurii warszawskiej (którzy uważali, że w omawianym okresie Kościół odniósł znaczące sukcesy, dlatego pod adresem państwa należy wysuwać nowe żądania, aby nadal umacniać jego pozycję) oraz o planowanym spotkaniu wyborczym bezpartyjnego kandydata na posła, reprezentującego środowisko katolików świeckich, Konstantego Łubińskiego, na które zaproszono kilkudziesięciu duchownych¹²³. W następnym meldunku szef warszawskiej bezpieki, powołując się na doniesienia agenta, informował przełożonych: „b[yli] członkowie AK na zakładzie pracy Tuczarnia Drobiu w Płocku wyrażają się, że obecna sytuacja przedwyborcza sprzyja do opanowania władzy i rozbicia partii. Z doniesień innego informatora na tym powiecie wynika, że ob. ob. Marcinkowski, Romanowski i inni w Przetwórni Mięsnej w Płocku rozpowszechniali wersje mające charakter propagandy antyrządowej, np. wyrażali się, że w czasie zająć w Bydgoszczy wojsko radziec-

¹²⁰ T. Danilecki, *Formy oporu społecznego...*, s. 115.

¹²¹ *Ibidem*. Zob. np. *Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie z działań podjętych w związku z kampanią wyborczą, Olsztyn, 25 I 1957 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 263–272; *Sprawozdanie komendanta MO miasta Łodzi z działań podjętych w związku z kampanią wyborczą, Łódź, 29 I 1957 r.* [w:] *ibidem*, s. 272–276; *Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Opolu z działań podjętych w związku z kampanią wyborczą, Opole, 29 I 1957 r.* [w:] *ibidem*, s. 276–279; *Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Warszawie z działań podjętych w związku z kampanią wyborczą, Warszawa, 29 I 1957 r.* [w:] *ibidem*, s. 279–281; *Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu z działań podjętych w związku z kampanią wyborczą, Poznań, 30 I 1957 r.* [w:] *ibidem*, s. 281–291.

¹²² AIPN, 0296/80, t. 2, Meldunek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw bezpieczeństwa w Warszawie, 4 I 1957 r., k. 1.

¹²³ *Ibidem*, k. 1–2.

kie czołgami rozjeżdżało kobiety, dzieci i starców. W powiecie Piaseczno – jak podaje inf. ps. »Młot« – figurant sprawy ewidencyjno-obszaryjnej ob. Sitek Jan, b[yły] oficer AK i aktywista PSL, oraz Seliga, kułak, aktywista PSL, wyrażali się, że »istnieje okazja wykończenia komunistów przez skreślenie ich z list kandydatów na posłów«¹²⁴.

Według Sebastiana Ligarskiego, w kampanii poprzedzającej wybory ze stycznia 1957 r. SB nie odegrała istotnej roli, występując przede wszystkim jako obserwator. Interweniowano tylko w wypadkach widocznego oporu, głównie jednak gromadzono informacje, które mogły się stać podstawą represji w późniejszym czasie¹²⁵. Niemniej jednak cztery dni przed głosowaniem, w związku ze „wzrastającą aktywnością wrogich elementów skierowaną przeciwko kandydatom Frontu Jedności Narodu i zmierzającą do bojkotu wyborów”, wiceminister Alster wprowadził „pełną mobilizację funkcjonariuszy wszystkich służb bezpieczeństwa”¹²⁶. W ściśle tajnym piśmie Alstera do dyrektorów departamentów i biur pionu bezpieczeństwa MSW oraz zastępców komendantów wojewódzkich MO do spraw bezpieczeństwa czytamy: „W wypadkach wrogich, terrorystycznych wystąpień ze strony reakcyjnych, nieodpowiedzialnych elementów nie przewlekać ścigania tego rodzaju przestępstw. Uzyskane przez jednostki operacyjne potwierdzone dane agenturalne opracować w formie notatek i wraz z materiałami oficjalnymi przekazywać prokuratorowi z wnioskiem o wszczęcie śledztwa i zastosowanie aresztu. W wypadkach, gdy tego wymaga sytuacja, po uzgodnieniu z właściwym prokuratorem sprawców tego rodzaju przestępstw przytrzymywać, z miejsca przekazując ich wraz z materiałami do dyspozycji prokuratora”¹²⁷.

Między 1 a 20 stycznia 1957 r. w całym kraju za przestępstwa związane z wyborami aresztowano 134 osoby (w tym trzynaście za zrywanie plakatów wyborczych, pięć za kolportaż wrogich ulotek, 21 za „terror” – wysyłanie anonimów, groźby, pobicia, 66 za wybryki chuligańskie, 29 za inne przestępstwa), a wobec 138 wszczęto śledztwa bez zastosowania aresztu. W sprawozdaniu z działalności organów MSW podczas kampanii wyborczej wskazywano na duże dysproporcje w liczbie zatrzymań między różnymi regionami kraju, co miało wynikać nie tyle z natężenia wrogiej działalności, ile z metod działania kierowników terenowych struktur SB. Podczas gdy w ostatnich tygodniach przed wyborami w Katowicach do aresztu trafiło 27 osób, w Kielcach – 20, a w województwie warszawskim – 18, to w Szczecinie, Gdańsku i Rzeszowie zaledwie po jednej, a w województwie opolskim oraz w Łodzi, gdzie zanotowano wiele przypadków wrogiej działalności, zatrzymano odpowiednio cztery oraz dwie osoby¹²⁸. Skala represji była więc

¹²⁴ AIPN, 0296/80, t. 2, Meldunek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw bezpieczeństwa w Warszawie, 7 I 1957 r., k. 3.

¹²⁵ S. Ligarski, *O fałszerstwach wyborczych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – głos w dyskusji [w:] Wybory i referenda...*, s. 52.

¹²⁶ AIPN, 01225/271, Pismo wiceministra Antoniego Alstera do dyrektorów departamentów i biur pionu bezpieczeństwa MSW, zastępców komendantów wojewódzkich MO do spraw bezpieczeństwa publicznego, Warszawa, 16 I 1957 r., k. 8.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ AIPN, 01355/85, t. 110, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 265. W przywoływanym dokumencie mowa jest o załączonej tabelce obrazującej, za które wystąpienia antywyborcze dokonywano aresztowań w poszczególnych województwach, ale w teczce archiwalnej jej brakuje.

nieporównanie mniejsza niż przed głosowaniem z października 1952 r., kiedy różnego rodzaju szykany dotknęły blisko 30 tys. obywateli, w tym m.in. przeszło 3,5 tys. ludzi objęły aresztowania, ponad 2,6 tys. zatrzymano na 48 godzin, a wobec 6 tys. zastosowano zastraszające przesłuchania¹²⁹.

Ostatnia prosta kampanii i głosowanie

Wraz ze zbliżaniem się dnia głosowania władze nasiliły różne działania propagandowe. O setkach spotkań kandydatów na posłów z wyborcami informowała prasa¹³⁰, na której łamach szeroko uzasadniano potrzebę poparcia osób zajmujących na listach FJN miejsca mandatowe. „Osoby wytypowane przez partię, zajmujące pierwsze miejsca na listach – pisał, charakteryzując wrocławską prasę w okresie kampanii wyborczej przed wyborami z 20 stycznia 1957 r. Robert Stokłosa – miały być najlepsze i najbardziej godne wyboru. Zadaniem prasy było zatem rozwianie wszelkich co do tego wątpliwości. Byli ludźmi, do których partia miała »zaufanie«. Jeżeli więc – argumentowano – zaufanie, jakim Polacy obdarzyli kierownictwo partii w październiku, było szczere, obowiązkiem było teraz przedłużyć ten mandat”¹³¹. O ile jeszcze w listopadzie publikacje prasowe dotyczące wyborów miały głównie charakter informacyjny, a w grudniu zainteresowanie gazet tą kwestią wzrosło tylko nieznacznie, o tyle w styczniu 1957 r. poszczególne tytuły wyraźnie się już na niej skoncentrowały¹³². W przeddzień głosowania „Trybuna Ludu” na pierwszej stronie umieściła wielki tytuł *Poparcie dla Października – to głosowanie bez skreśleń*¹³³. Podobne apele drukowała w całym kraju prasa lokalna. Na przykład 19 stycznia na pierwszej stronie „Kuriera Szczecińskiego” znalazła się m.in. wypowiedź kierowniczkii jednej z miejskich przychodni, która stwierdziła: „Jako Polka pragnę dobra naszej Ojczyzny, a wydaje mi się, że to gwarantuje program Gomułki. Dlatego będę głosować na wszystkich kandydatów Frontu Jedności Narodu”¹³⁴. „Mam pełne zaufanie do każdej kandydatury z osobna – głosiła z kolei zamieszczona zaraz obok wypowiedź studenta – i do całej listy, jednakże uważam, że pierwszych czterech kandydatów reprezentuje najbardziej nam potrzebną myśl gospodarczą, w zagadnie-

¹²⁹ AIPN, 00231/86, t. 91, Inne środki represji stosowane w związku z ochroną wyborów w okresie od 1 października do dnia wyborów włącznie, b.m.i.d., k. 600; *ibidem*, Zestawienie aresztowanych według województw, b. m.i.d., k. 601. Na temat represji podczas kampanii wyborczej przed wyborami do Sejmu PRL I kadencji szerzej zob. A. Zaćmiński, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – *metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Wybory i referenda...*, s. 123–147; S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11), s. 129–161; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18), s. 275–298.

¹³⁰ R. Stokłosa, *Wybory do Sejmu PRL...*, s. 370; Ł. Łuczak, *Wybory do Sejmu PRL w województwie poznańskim w 1952 i 1957 roku na łamach „Głosu Wielkopolskiego”*, Bydgoszcz 2008, s. 47, mps pracy magisterskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Zaćmińskiego, obronionej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, za jej udostępnienie dziękuję prof. Andrzejowi Zaćmińskiemu.

¹³¹ R. Stokłosa, *Wybory do Sejmu PRL...*, s. 366.

¹³² J.J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej...*, s. 108.

¹³³ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 18.

¹³⁴ *Ja głosuję bez skreśleń*, „Kurier Szczeciński”, 19 I 1957, s. 1.

niach dotyczących bezpośrednio naszego terenu. W pełni popieram stanowisko Gomułki odnośnie [do] głosowania na całą listę kandydatów – bez skreśleń. Stawiając taki wniosek Gomułka kierował się najwyższym dobrem całego kraju. Dobrem kraju musimy się i my kierować! To obowiązek każdego prawego Polaka, któremu głęboko leży na sercu sprawa Ojczyzny. I dlatego ja także będę głosował bez skreśleń¹³⁵.

20 stycznia 1957 r. był dniem szczególnej mobilizacji. Audycje radiowe były wypełnione treściami wyborczymi. W nadawanej na antenie Polskiego Radia Szczecin scenie obyczajowej dziewczynka pytała mamę, po co wrzuciła kopertę do urny. Odpowiedź brzmiała: „Wrzuciłaś po to, abyś w tamtym domu mogła zobaczyć na wiosnę dzieci, aby i inne domy, które są w mieście zniszczone, straszą ludzi czarnymi jamami okien, żeby i w tamtych domach mieszkały twoje koleżanki, żeby gdy babcia z cicią przyjadą zza Buga, mogły w tym domu zamieszkać¹³⁶. Partyjni działacze podejmowali wiele starań, aby zapewnić jak najwyższą frekwencję wyborczą. Terenowe instancje PZPR oraz lokalne władze zapewniały środki transportu, aby przewozić agitatorów do wsi najbardziej zagrożonych niską frekwencją oraz ułatwić wyborcom dotarcie do lokali. Na ulicach rozdawano ludziom materiały propagandowe. Jeśli ktoś do określonej godziny nie pojawił się na głosowaniu, mógł spodziewać się domowej wizyty aktywu. Agitację prowadzono również w lokalach, gdzie dodatkową presję na wyborców często wywierała obecność funkcjonariuszy milicji (okolice patrolowali także wojskowi)¹³⁷. Naciskano, aby głosy oddawać jawnie. Służyło temu m.in. rozmieszczenie kabin wyborczych, które lokowano na uboczu bądź w trudno dostępnych miejscach lokali, zazwyczaj za urną, którą trzeba było minąć, aby dostać się za kotarę¹³⁸.

Janusz Zabłocki, działacz katolicki, późniejszy poseł z Koła Posłów „Znak”, który wówczas był członkiem jednej z komisji obwodowych w Grodzisku Mazowieckim, dzień wyborów opisał w swoim dzienniku następująco: „Jeszcze przed godziną otwarcia lokalu dla głosujących jestem na miejscu. Jest wcześniej rano. Są już na stanowisku wszyscy – cała komisja wyborcza, gdzie reprezentowane są trzy partie i bezpartyjni, a także mężowie zaufania. Rutynowe czynności związane ze sprawdzaniem urny, pomieszczeń za kotarami dla głosujących, wyłożonych list i kart wyborczych. Jest wśród nas jakiś nastrój tremy, obawy, by wszystko odbyło się jak należy. Spoglądam na człowieka, który jest w tym gronie, zdominowanym przez członków PZPR, mi najbliższy: na Janka Barańskiego, »Wiktora« z mojego oddziału Grup Szturmowych Szarych Szeregów, a potem – już w podziemiu antykomunistycznym – grupy »Krzysztof«. Wraz ze mną uczestniczył w 1945 r. w próbie zdobycia posterunku MO w Radziejowicach; dziś – po tych nieprawdopodobnych zawirowaniach historii – obaj uczestniczymy jako bezpartyjni w komisji wyborczej przy głosowaniu do sejmu Gomułki. Ale w tej jedynej w swoim rodzaju chwili nie czujemy się pośród PZPR-owców wyobcowani: ożywia nas dzisiaj wspólny duch, wspólna wola, by odbywające się wybory przebiegały spokojnie i przyniosły sukces zwolennikom Gomułki, umieszczonym na listach kandydatów. Po

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ Cyt. za: P. Szulc, *Zniewolony eter. Polskie Radio Szczecin w latach 1945–1989*, Szczecin 2012, s. 266.

¹³⁷ S. Stęпка, *Władze partyjno-państwowe a chłopi...*, s. 62.

¹³⁸ T. Danilecki, *Formy oporu społecznego...*, s. 118.

raz pierwszy od wojny podobnie myśli ogromna większość Polaków; nigdy jeszcze aprobatą społeczną dla kierownictwa partii, dzięki jego październikowej odnowie, nie była tak wysoka. [...] Otwieramy lokal wyborczy. Pierwsza, widać przywykła do tak wczesnej pory, pojawia się grupka siostr zakonnych. Potem ludzi przybywa: kolejne fale głosujących dają znać o sobie po zakończeniu następujących po sobie mszy, na których odczytywany jest komunikat Episkopatu zachęcający wiernych do udziału w wyborach i spełnienia w ten sposób »obowiązku sumienia«. Obserwuję oddających głos: wielu wchodzi za kotary, jednakże znaczna większość wrzuca otrzymane kartki do urny bez skreśleń. Czy oznacza to zastosowanie się do ostatniego apelu Gomułki o głosowanie bez skreśleń, czy też nawyk bierności, wytworzony dotychczasowymi »wyborami« z roku 1952 i 1954 [w drugim przypadku chodzi o wybory do rad narodowych – przyp. M.S.]? Boję się, że raczej to drugie¹³⁹. Z głosowaniem na listy FJN bez korzystania z prawa wykreślenia niepopieranych kandydatów nie mogła pogodzić się Maria Dąbrowska, która na kartach swojego dziennika zapisała z kolei: „Ja mam dalej ciągle straszliwy niesmak. Czy są takie zagrożenia, dla których można tracić z powrotem twarz? Czy można zacząć budowanie praworządnej demokracji od jej złamania? Tym było niewątpliwie skasowane przez Gomułkę w trybie nagłym tajności i ograniczonej, ale przecież jakiejś swobody wyboru. Czy to nie jest powrót znów do zasady »cel uświęca środki«? Czy to nie jest złamanie morale narodu? Gdy państwo zaczyna »naprawę« od oszustwa, to zwalnia obywateli od obowiązku lojalności¹⁴⁰”.

Wyniki wyborów

Ogromna większość wyborców, czy to pod wpływem wezwań cieszącego się ogromnym autorytetem Gomułki, czy to mając na uwadze tragedię Węgier, w obawie przed powtórzeniem węgierskiego scenariusza w Polsce, czy to ze względu na włączenie się w kampanię Kościoła katolickiego, czy to pod naciskiem propagandy, głosowała zgodnie z oczekiwaniami partyjnego kierownictwa¹⁴¹. Według oficjalnego obwieszczenia PKW frekwencja wyborcza wyniosła 94,14 proc., a poparcie dla kandydatów FJN wyniosło 98,40 proc.¹⁴² Szczegółową analizę socjologiczną tych wyników przeprowadził Jerzy J. Wiatr¹⁴³. Symptomatyczne, że w skali całego kraju najwyższe poparcie uzyskali kandydaci bezpartyjni (94,26 proc.), nieco niższe przedstawiciele SD (90,8 proc.) oraz ZSL (89,17 proc.), a najgorzej wypadli partyjni (87,95 proc.) – wyjątkiem byli tu, rzecz jasna, sam Gomułka oraz jego najbliżsi współpracownicy, którzy wrócili do władzy na VIII Plenum KC PZPR. I sekretarz zdobył 99,44 proc. ważnie oddanych głosów¹⁴⁴. Nie wiadomo dokładnie, ile osób skorzystało z prawa do tajności, choć można przypuszczać, że więcej niż 270 tys., bo tyle oddano kart z przekreślonymi wszystkimi kandyda-

¹³⁹ J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008, s. 61–62.

¹⁴⁰ M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, s. 157.

¹⁴¹ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 20.

¹⁴² Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 I 1957 r. o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 20 I 1957 r., MP z 1957 r., nr 5, poz. 30.

¹⁴³ J.J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej...*, s. 110–123.

¹⁴⁴ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 21.

tami¹⁴⁵. W Sejmie PRL II kadencji członkowie PZPR obsadzili 239 miejsc, ZSL – 118, SD – 39, a tzw. bezpartyjni – 63¹⁴⁶.

W wyborach z 20 stycznia 1957 r. jedyny raz w historii PRL wymaganej bezwzględnej większości nie uzyskał kandydat ubiegający się o funkcję posła z tzw. miejsca mandatowego. Był to Jan Antoniszczak z PZPR. Kandydował on z trzeciej pozycji listy FJN w trzymandatowym okręgu nr 37 z siedzibą w Nowym Sączu, przeciwko czemu protestowali pracownicy nowosądeckich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. W lokalnych władzach do głównych oponentów Antoniszczaka należał sekretarz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Julian Jaworski. W wyborach poparcie dla Antoniszczaka wyniosło 45,77 proc. (przy wymaganych 50 proc.), wobec czego zaistniała potrzeba przeprowadzenia drugiej tury głosowania, która odbyła się 17 marca 1957 r. Zamiast człowieka, któremu nie udało się uzyskać wymaganego poparcia za pierwszym razem, władze wysunęły nową kandydaturę – Tadeusza Hodakowskiego oraz Zbigniewa Gertycha, który 20 stycznia uzyskał 38,05 proc. głosów¹⁴⁷. Finalnie do Sejmu PRL II kadencji dostał się Gertych, który pokonał kontrkandydata – w drugiej turze poparcie dla niego wyniosło 61,86 proc.¹⁴⁸

Casus nowosądecki pokazał, że w systemie wdrożonym w 1957 r. wyborcy mogli eliminować niepopularnych kandydatów na posłów. Fakt, że poza opisanym wyżej przypadkiem nigdy później, aż do 1985 r., z tej możliwości nie skorzystali, należy tłumaczyć przede wszystkim skutecznością metod sprawowania władzy wykorzystywanych przez komunistów, w tym prowadzonej w trakcie każdego kolejnych wyborów propagandy, w której nawoływano do głosowania zgodnego z oczekiwaniami władz.

W opublikowanych dotychczas opracowaniach poświęconych wyborom z 20 stycznia 1957 r. nie kwestionowano wiarygodności podanych wyżej oficjalnych wyników ogłoszonych przez PKW¹⁴⁹. Paweł Machcewicz stwierdził jedynie: „Tak wysoka frekwencja musi budzić pewne wątpliwości, choć brak było – i wówczas, i potem – jakichkolwiek sygnałów o jej fałszowaniu. Trudno też sobie wyobrazić, że w ówczesnej sytuacji politycznej władze zdecydowałyby się na tak ryzykowny proceder, a zwłaszcza że możliwe byłoby jego w pełni dyskretne przeprowadzenie. Jediną dostępną poszlaką przemawiającą na rzecz tego, że brano pod uwagę zawiązanie frekwencji, jest telefonogram (z 18 stycznia 1957 r.) ministra spraw wewnętrznych zakazujący komendantom wojewódzkim MO przekazywania do centrali pisemnych informacji o frekwencji wyborczej. Brak pisemnych śladów zawsze ułatwia fałszerstwa, ale jest to w sumie bardzo

¹⁴⁵ T. Danilecki, *Formy oporu społecznego...*, s. 120.

¹⁴⁶ *Historia sejmiku polskiego*, red. A. Ajnenkiel, t. 3: J. Zakrzewska, T. Mołdawa, *Polska Ludowa*, Warszawa 1989, s. 304.

¹⁴⁷ T. Popiela, *Nowy Sącz w latach eksperymentu sądeckiego 1958–1964*, Kraków 2014, s. 20–21 (mps pracy magisterskiej przygotowanej i obronionej pod kierunkiem prof. dr. hab. Antoniego Dudka w Katedrze Współczesnej Polityki Polskiej Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w zbiorach autora, za jej udostępnienie dziękuję prof. Antoniemu Dudkowi).

¹⁴⁸ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 19 III 1957 r. o wynikach ponownych wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeprowadzonych dnia 17 III 1957 r. w okręgu wyborczym nr 37 z siedzibą w Nowym Sączu, MP z 1957 r., nr 20, poz. 147.

¹⁴⁹ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 20; S. Ligarski, *O fałszerstwach wyborczych...*, s. 52.

wątlą poszlaka”¹⁵⁰. Znacznie więcej poszlak wskazujących na to, że po raz kolejny wyniki wyborów zostały „poprawione”, można odnaleźć jednak przy analizie dokumentacji z głosowania w obwodach¹⁵¹.

Pewna część komisji umożliwiała wyborcom głosowanie w zastępstwie. Odnotował to np. mąż zaufania z ramienia PZPR w Kamiennej Starej (obwód wyborczy nr 58 w okręgu wyborczym nr 8 z siedzibą w Białymstoku), który dołączył do protokołu obserwowanej przez siebie komisji obwodowej oświadczenie – stwierdził w nim, iż niektórzy jej członkowie nie przestrzegali przepisów, wydając niejednemu głosującemu nawet po cztery karty wyborcze¹⁵². Bardzo wiele protokołów głosowania sporządzono ołówkiem, co ułatwiała fałszerstwa¹⁵³. W zachowanej dokumentacji znajdują się także ślady tego, że głosy oddane jako nieważne uznawano za ważne¹⁵⁴, a także obniżano liczbę uprawnionych do głosowania¹⁵⁵. Natrafiono też na dopiski świadczące o bezprawnych naciskach wywieranych na wyborców przez aktyw – szczegółowe informacje o tym, ile osób nie uczestniczyło w głosowaniu z powodu choroby (najczęściej) czy wyjazdu, ile zaś odmówiło udziału (ktoś zatem musiał ich do niego namawiać)¹⁵⁶. Dane zawarte w niektórych protokołach budzą szczególne wątpliwości. Na przykład w obwodzie wyborczym nr 48, w okręgu wyborczym nr 76 z siedzibą w Przemyśle w pierwszej wersji protokołu liczba głosów ważnych o cztery przekraczała ogólną liczbę głosujących¹⁵⁷. Ponieważ w okresie odwilży i październikowego przełomu wśród Polaków nastąpiła autentyczna aktywizacja polityczna oraz pojawiła się nadzieja na demokratyzację i dal-

¹⁵⁰ P. Machcewicz, *Wstęp...*, s. 20.

¹⁵¹ Poniższe ustalenia przedstawiłem już w tekście *Fałszerstwa i manipulacje...*, w którym wskazałem więcej budzących wątpliwości protokołów obwodowych komisji wyborczych.

¹⁵² AAN, PKW, 177, Oświadczenie, Kamienna Stara, 20 I 1957 r., k. 101.

¹⁵³ Zob. np. AAN, PKW, 170, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 81 w okręgu wyborczym nr 1, Warszawa, 21 I 1957 r., k. 162–163; AAN, PKW, 174, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 151 w okręgu wyborczym nr 5, Łódź, 20 I 1957 r., k. 36–37; AAN, PKW, 187, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 66 w okręgu wyborczym nr 18, Gdańsk, 20 I 1957 r., k. 136–137; AAN, PKW, 193, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 9 w okręgu wyborczym nr 24, Kielce, 20 I 1957 r., k. 19–20; AAN, PKW, 245, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 94 w okręgu wyborczym nr 76, Przemyśl, 20 I 1957 r., k. 190–191.

¹⁵⁴ Zob. np. AAN, PKW, 174, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 148 w okręgu wyborczym nr 5, Łódź, 20 I 1957 r., k. 30–31; AAN, PKW, 187, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 33 w okręgu wyborczym nr 18, Gdańsk, 20 I 1957 r., k. 262–263; AAN, PKW, 245, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 61 w okręgu wyborczym nr 76, Dubiecko, 20 I 1957 r., k. 124–125.

¹⁵⁵ Zob. np. AAN, PKW, 187, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 128 w okręgu wyborczym nr 18, Sopot, 21 I 1957 r., k. 262–263; *ibidem*, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 129 w okręgu wyborczym nr 18, Sopot, 20 I 1957 r., k. 264–265.

¹⁵⁶ Zob. np. AAN, PKW, 170, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 10 w okręgu wyborczym nr 1, Warszawa, 21 I 1957 r., k. 22–23; AAN, PKW, 177, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 2 w okręgu wyborczym nr 8, Biele, 20 I 1957 r., k. 7–8; AAN, PKW, 187, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 53 w okręgu wyborczym nr 18, Gdańsk, 21 I 1957 r., k. 95–96; AAN, PKW, 245, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 97 w okręgu wyborczym nr 76, Michałówka, 20 I 1957 r., k. 196–197.

¹⁵⁷ AAN, PKW, 245, Protokół głosowania sporządzony przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 48 w okręgu wyborczym nr 76, Oleszyce Stare, 20 I 1957 r., k. 98–99.

sze reformy, które uosabiał nowy I sekretarz KC PZPR, wspomniane wyżej machinacje najprawdopodobniej nie musiały być stosowane na dużą skalę i nawet gdyby do nich nie dochodziło, frekwencja wyborcza wyniosłaby ok. 80–90 proc. uprawnionych.

Podsumowanie i perspektywy badawcze

Wybory do Sejmu II kadencji różniły się zarówno od wcześniejszych, jak i późniejszych w PRL, przede wszystkim ze względu na poprzedzającą je kampanię. Przebiegała ona w atmosferze znacznego ożywienia i faktycznej (choć zwalczanej przez władze) rywalizacji między kandydatami różnych stronnictw (przede wszystkim PZPR i ZSL), jak również między wysuniętymi przez samą partię, ale reprezentującymi jej różne frakcje. Władysław Gomułka skanalizował społeczną aktywność, wzywając do oddawania kart wyborczych bez skreśleń, a więc głosowania na osoby zajmujące tzw. miejsca mandatowe, co było jednym z pierwszych symptomów końca październikowej odwilży. Dodatkowo podczas głosowania na wyborców wywierano bezprawne naciski, a komisje obwodowe stosowały bezprawne praktyki.

Tym samym zmarnowano szansę na wzmocnienie legitymizacji władzy PZPR przez zapewnienie obywatelom rzeczywistej, a nie tylko iluzorycznej możliwości wyboru. Można to było osiągnąć nawet przy rejestracji tylko jednej listy wyborczej – gdyby nie ograniczano rywalizacji, zachowano tajność głosowania i respektowano prawo do skreślania niepopieranych kandydatów. Oczywiście nie wiadomo, czy nie spełniłaby się wówczas stosunkowo powszechna w Polsce obawa przed powtórzeniem scenariusza z Węgier. Komuniści mieli jednak do dyspozycji inne instrumenty, aby utrzymać kontrolę nad sejmem, takie jak decydujący wpływ na kształt okręgowych list wyborczych oraz kontrola nad tzw. stronnictwami sojusznicznymi i innymi oficjalnymi organizacjami, w tym FJN. Można zatem przypuszczać, że umożliwienie swobodnego głosowania na alternatywnych kandydatów, uprzednio sprawdzonych i zaakceptowanych przez partię, nie stałoby się dla Moskwy argumentem na rzecz kolejnej interwencji zbrojnej – kosztownej i łączącej się z sankcjami oraz międzynarodową izolacją, gdyż nie stanowiłoby rzeczywistego zagrożenia dla PZPR.

Choć aktualne ustalenia pozwalają kompleksowo odtworzyć przebieg kampanii i wyborów ze stycznia 1957 r., to wiele kwestii podjętych w niniejszym opracowaniu oraz we wcześniejszych publikacjach wymaga dalszych badań. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia związane z konstruowaniem list wyborczych FJN oraz rywalizacją między kandydatami na posłów, którzy się na nich znaleźli. W kolejnych kampaniach wyborczych do Sejmu PRL, aż do 1985 r., nigdy (przynajmniej oficjalnie i na tym etapie procesu wyborczego, tj. po rejestracji list) już do tego nie doszło. Wyjątkowości tej sytuacji dowodzi fakt, że w 1957 r. jedyny raz w historii PRL w sejmie nie znalazł się działacz PZPR kandydujący z tzw. miejsca mandatowego. Wiele pytań wciąż pozostaje bez odpowiedzi. Jak partii udało się opanować żywiołowy proces zgłaszania kandydatów? W jakim stopniu ich ostateczna lista odpowiadała zamysłom kierownictwa partyjnego, a w jakim oczekiwaniom społecznym? Jak podział na frakcje puławską i natolińską był widoczny w poszczególnych województwach i czy miał znaczenie podczas układania list wyborczych? Jakie metody stosowali kandydaci na posłów, aby zwalczać rywali?

Rzetelnego opisu wymaga także rola w procesie wyborczym wojska i aparatu bezpieczeństwa. Czy MSW podczas przygotowania wyborów i kampanii w pełni realizowało polecenia partyjnej centrali, czy prowadziło własną grę, starając się wpłynąć na rozstrzygnięcia polityczne? W jakim stopniu funkcjonariusze SB gromadzili informacje, a w jakim aktywnie (choć oczywiście niejawnie) włączali się w kampanię, np. (być może) wspierając określonych kandydatów na posłów, a zwalczając innych? Jak dalece bezpieka infiltrowała komisje wyborcze i jakie zadania przydzielano agentom, którzy wchodziłi w ich skład? Czy aparat represji brał udział w machinacjach i fałszerstwach wyborczych?

Pogłębianych badań wymagają też procesy decyzyjne w najwyższych władzach PZPR. Czy modyfikacja kampanii wyborczej na jej ostatnim etapie (wezwanie do głosowania bez skreśleń) była samodzielną inicjatywą polskiego kierownictwa, wynikającą z obaw, iż w Polsce może dojść do powtórzenia tragicznego scenariusza z Węgier? Czy w tej kwestii naciskała Moskwa?¹⁵⁸ Jaką rolę w tej sprawie odegrał sam Gomułka, który po latach, w cytowanych rozmowach z Janem Ptasieńskim, przedstawiał się jako zwolennik demokratyzacji i pozostawienia wyborcom pewnej swobody wyboru między kandydatami? Historycy, którzy podjęliby się udzielić pełnej odpowiedzi na te pytania, musieliby sięgnąć do udostępnianych wciąż bardzo wybiórczo i niechętnie przez rosyjskie archiwa dokumentów sowieckich. Z biegiem lat coraz trudniej będzie także dotrzeć do osób (w tym peerelowskich dygnitarzy – wielu nie żyje, a pozostali bardzo często po prostu nie chcą rozmawiać), od których można by uzyskać wartościowe relacje dotyczące wydarzeń z lat 1956–1957, w tym wyborów sejmowych, ale postulat ich uwzględnienia w badaniach pozostaje aktualny.

Wątki związane z wydarzeniami ze stycznia 1957 r. niezmiennie pojawiają się i – z uwagi na ich znaczenie i wyjątkowy charakter – będą się pojawiać w większych monografiach, publikacjach dotyczących historii regionalnej, dziejów różnych organizacji, środowisk, instytucji czy w biografiach. Zapewne staną się także tematem jeszcze niejednego artykułu, a na swojego dziejopisa wciąż czeka pełna monografia kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL II kadencji. Być może ich autorom uda się odpowiedzieć na przynajmniej niektóre zasygnalizowane w niniejszym szkicu pytania badawcze.

Słowa kluczowe: Sejm PRL, wybory, odwilż październikowa, system polityczny PRL

¹⁵⁸ Wiadomo, że członkowie sowieckiego kierownictwa niepokoiłi się przebiegiem kampanii wyborczej w Polsce. Jak ustalił Mirosław Szumiło, „w obszernej analizie, rozesłanej 5 I 1957 r. członkom Prezydium KC KPZR, zwracano uwagę przede wszystkim na aktywizację »wrogich i oportunistycznych elementów«, tj. części dziennikarzy, pisarzy, studentów, byłych działaczy PSL, członków AK itd. Zdaniem autorów notatki, na listach wyborczych znalazło się wiele osób występujących z »jawnie antypartyjnych pozycji«, jak Władysław Machejek i Eligiusz Lasota, oraz »budzących wątpliwości«, jak Jerzy Putrament, Helena Jaworska czy Julian Hochfeld. Zabrakło natomiast »szczerych przyjaciół ZSRR«: Kłosiewicza, Łapota, Z. Nowaka, Józwiaka, Witaszewskiego, Rumińskiego i innych. Osobistą odpowiedzialnością za destabilizację sytuacji mieli ponosić Cyrankiewicz, Matwin, Morawski i Zambrowski, którzy swoimi działaniami »pobłażali wrogim wystąpieniem elementów reakcyjnych, a nawet prowokowali ich do tego«” (M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 373–374). W dostępnych opracowaniach brakuje jednak informacji, czy liderzy KPZR podejmowali w związku z przytoczoną oceną jakieś działania, m.in. czy naciskali na kierownictwo PZPR.

Michał Siedziako (ur. 1985) – absolwent Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce, pracownik Oddziału IPN w Szczecinie. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół problematyki systemu politycznego PRL, opozycji demokratycznej i Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej oraz sceny politycznej III RP. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych o tematyce historycznej i politologicznej, wywiadu rzeki „*Bez wątpienia było warto!*” z Markiem Adamkiewiczem rozmawia Michał Siedziako (Szczecin 2012, książka nominowana do Nagrody Historycznej Tygodnika „Polityka” 2013), współredaktor kilku prac zbiorowych, m.in. *Wybory i referenda w PRL* (wraz z Sebastianem Ligarskim, Szczecin 2014), *Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981. Szczecin na tle kraju* (wraz z Arturem Kubajem, Szczecin 2014) oraz *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II* (wraz z Maciejem Drzonkiem, Szczecin 2011).

The electoral campaign and elections to the Sejm of the People’s Republic of Poland in 1957: state of research, current determinations and research perspectives

The electoral campaign and elections for the Sejm of the People’s Republic of Poland of the 2nd term of office had an extraordinary character as compared to all the elections in the People’s Republic of Poland. As part of the so-called thaw the authorities democratised the electoral regulations enabling the possibility to register more candidates on the electoral lists than the number of seats that were to be filled. Although each district, as before, had registered only one electoral list, this gave the impulse for a competition between the candidates over a smaller number of mandates. This competition turned unpredictable, which resulted in a call for the PZPR’s authorities, led by Władysław Gomułka, to vote “without crossing”, namely to vote for persons included on the electoral list on the so-called mandate places and not to choose freely. Thanks to the popularity of Gomułka in the period of “the October changes” such a practice was successfully imposed on the electors. The elections became nothing short of a popularity contest in which the 1st secretary of the Central Committee was selected. On the other hand, the voting “with no crossing” remained an inseparable element of the electoral practice of the People’s Republic of Poland for nearly the next 30 years.

In this article, the available literature on the electoral campaign and elections to the Sejm of the People’s Republic of Poland of the 2nd term of office has been reviewed. The further part presents the most important issues related to the elections of January 1957: a reform in electoral law, the preparation of elections and filling the electoral lists, the course of the electoral campaign (taking into account the role of the army and the Security Service), as well as the voting and its results. The previous determinations have been presented in a synthetic form and supplemented by some additional determinations and conclusions. It is completed with an outline of perspectives and research questions to be faced by the authors who will undertake the discussed subject in the future.

Key words: The Sejm of the People’s Republic of Poland, elections, Polish thaw, political system of the People’s Republic of Poland